Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIV. Kraków, piątek 27 lutego 1931 WYDANIE III. R. **Nr. 57**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Komunikaty, przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Kupiectwo a zniżka cen

Co wykazała nasza ankieta

Kraków, 26 lutego

Przeprowadzając wśród czytelników naszych ankietę na temat stosunku kupiectwa do rządowego apelu o zniżkę cen, mieliśmy na celu stwierdzenie, jakie stanowisko wobec aktualnego problemu zajmują sami kupcy, których apel ten w pewnej mierze dotyczy, a którzy na podstawie własnego doświadczenia mają możność skontrolowania, czy zrodzone z teoretycznych przesłanek, przy „zielonym stoliku", hasło zniżki cen jest w obecnych warunkach istotnie wykonalne. Wyniki tej ankiety, ogłoszone w kilkunastu numerach naszego pisma wykazały, że kupiectwo zupełnie jasno zdaje sobie sprawę z faktu, że przeprowadzenie obniżenia cen towarów przemysłowych i dostosowanie w ten sposób tych cen do zdolności nabywczej ludności rolniczej byłoby rzeczą właśnie dla kupiectwa bardzo pożądaną, gdyż umożliwiłoby wzrost obrotów handlowych. Równocześnie jednak wszystkie odpowiedzi na naszą ankietę stwierdziły, że kupiectwo nie ma obecnie możliwości obniżenia cen we własnym swoim zakresie, i to z powodu całego szeregu przeszkód.

Najczęściej podkreśloną taką przeszkodą są podatki i wogóle wszelkiego rodzaju daniny publiczne. Ciężar tych danin wzrósł po wojnie tak ogromnie w stosunku do stanu przedwojennego, że stanowi on bardzo poważną pozycję kosztów handlowych i temsamem przyczynia się do podrożenia towarów. W dużej mierze rozpiętość między cenami hurtowemi a detalicznemi, którą to rozpiętość sfery rządowe uważają za dowód nadmiernego podrażania cen przez handel detaliczny, tłumaczy się właśnie tem ogromnie zwiększonem obciążeniem handlu detalicznego daninami. W tym związku warto zwrócić uwagę, że rozpiętość ta jest obecnie charakterystyczną cechą nie tylko gospodarstwa naszego lecz i zagranicznego, jak to wynika z następującego zestawienia:

Mianowicie w okresie od października 1929 r. do października 1930 r.:

	Ceny hurtowe obniżyły się o	Koszty utrzymania obniżyły się o
w Austrji	— 17,3%	— 7,3%
we Francji	— 16—„	+ 2,8 „
w Czechosł.	— 14—„	— 3,2 „
w Niemczech	— 14,8 „	— 5,3 „
w Polsce	— 12—„	— 4,5 „

We wszystkich tych państwach zagranicznych widzimy zatem, że w ostatnim roku ceny hurtowe obniżyły się wcale poważnie, gdy natomiast koszta utrzymania (o których decydują ceny detaliczne) obniżyły się w stopniu znacznie mniejszym, a we Francji nawet się podniosły! Wynika stąd, że nie przepełnienie w handlu względnie nadmiar drobnych handlarzy, jak to twierdzi p. minister Prystor, jest przyczyną tej rozpiętości, skoro w tych państwach zagranicznych nikt nawet tego nadmiaru za przyczynę rozpiętości nie uważa. Raczej wspólną przyczyną tego zjawiska we wszystkich krajach jest ogromny wzrost ciężarów publicznych, który zdaniem wielu poważnych ekonomistów jest właściwą przyczyną światowego kryzysu gospodarczego, jak o tem niedawno pisaliśmy.

Przeważnie też odpowiedzi na naszą ankietę wskazywały na konieczność obniżenia ciężarów publiczych — przedewszystkiem podatku obrotowego i świadczeń socjalnych, uważając, że obniżenie tych ciężarów będzie najwłaściwszą drogą do potanienia towarów przemysłowych. Łączy się z tem kwestja obniżenia kosztów przewozu kolejowego, którego obecną drożyznę kilku czytelników uznało za czynnik podrażający ceny towarów.

Licznie również reprezentowany był pogląd, że źródło drożyzny towarów przemysłowych leży w kartelach przemysłowych, które podnoszą ceny swych wyrobów bardzo znacznie ponad poziom, jaki istniał poprzednio przed zawiązaniem kartelu, i które bez względu na konjunkturę ceny swych wyrobów utrzymują na tym samym, sztywnym poziomie. Skarżono się również na ciężkie kondycje dyktowane przez kartele a nie odpowiadające obecnym stosunkom finansowym kupiectwa. Na tej też podstawie domagają się liczni czytelnicy wywarcia presji na kartele, by zeszły z cenami i aby zmniejszyły koszta swego „regie" przez obcięcie wygórowanych pensyj dyrektorów.

Podnoszono również postulat obniżenia ceł, które w wielu wypadkach równają się wartości samego towaru a pod ochroną których przemysł krajowy dyktuje ceny przesadnie wysokie w stosunku do cen tych samych towarów zagranicą. Wskazywano również, że rozpowszechniony obecnie we wszystkich państwach system protekcji celnej stawia obrotowi towarowemu między poszczególnemi państwami ogromne przeszkody, co prowadzi do zakłócenia równowagi gospodarczej a temsamem do ogólnego kryzysu.

Jednym z najczęściej podnoszonych momentów, przeszkadzających obniżeniu cen, jest **drożyzna kredytu**. Handel w bardzo małej bowiem mierze korzysta z taniego stosunkowo kredytu w bankach państwowych i wskutek tego w przeważnej mierze korzystać musi z drogiego kredytu prywatnego. Fakt ten sam przez się wpływa na podwyższenie cen w handlu detalicznym o 10—20 proc. a dowodem tego jest równie wielka różnica między cenami płaconemi przez kupców fabrykantom przy zakupie towarów za gotówkę a na kredyt. To też najczęściej wysuwanem żądaniem w naszej ankiecie było udostępnienie handlowi tańszego **kredytu**.

Bardzo słusznie zwróciło wielu czytelników uwagę na to, że przecież sama **konkurencja między kupcami** doprowadza każdorazowo ceny do poziomu możliwie najniższego! Nie można nawet powiedzieć, by ten najniższy poziom cen, na który kupcy obecnie z konieczności się godzą, był uzasadniony ich potrzebami życiowemi, bo w wielu wypadkach kupcy sprzedają obecnie towary zupełnie bez zysku, a nawet ze stratą, poprostu dlatego, że nie pozostaje im nic innego, jeśli chcą utrzymać swe przedsiębiorstwa przy życiu. Z tego też względu wszyscy czytelnicy uważają jakąś ewentualną presję rządową w kierunku zniżenia cen przy pomocy **administracyjnych środków przymusowych** za zupełnie niepotrzebną i wysoce szkodliwą. Słusznie zwrócił przy tej okazji jeden z czytelników uwagę na to, że rząd może ostatecznie zmusić do obniżenia cen, nie może jednak w żaden sposób zapobiec równoczesnemu pogorszeniu jakości towaru!

Kilku z czytelników wskazało na fakt, że rząd, który zachęca kupców do obniżenia cen, sam bynajmniej nie świeci dobrym przykładem, gdyż **towary monopolowe** i inne **wyrabiane w** przedsiębiorstwach państwowych bynajmniej nie zostały obniżone a w kilku wypadkach nawet podrożały! Fakt ten jest dowodem, że te same przeszkody, które nie pozwalają kupcom na obniżenie cen w większej mierze, niż to faktycznie już się dzieje, przeszkadzają również rządowi w przeprowadzeniu obniżki cen i to pomimo, że przedsiębiorstwa państwowe znajdują się w warunkach bez porównania korzystniejszych, bo nie płacą podatków, mają tani kredyt i nie liczą się zupełnie z rentownością.

Ankieta nasza wykazała zatem przedewszystkiem, że czytelnicy nasi podzielają w zupełności stanowisko nasze, wyrażone w wielu artykułach „Nowego Dziennika" na temat realnej możliwości i właściwej drogi przeprowadzenia zniżki cen.

Pozatem ankieta wykazała, że istotnie hasło zniżki cen ujęte rzeczowo i konkretnie, ze stanowiska życiowego, przedstawia się zgoła inaczej, niż w teoretycznej konstrukcji ekonomistów rządowych. Akcji tej stoją na drodze bardzo poważne przeszkody gospodarcze, a nie bynajmniej jakaś chęć zbojkotowania apelu rządowego przez kupiectwo, podyktowana żądzą nadmiernych zysków. Jak wynika z powyższego skonkretyzowania tych przeszkód, jedynie realne możliwości usunięcia ich leżą wyłącznie **w zakresie działania rządu**, to też od usunięcia tych przeszkód w myśl zasady: medice, cura te ipsum! powinien był rząd zacząć swą akcję zniżenia cen, a nie od apelu rzuconego pod adresem kupiectwa które realnych możliwości w tym kierunku nie posiada.

Dr. B. S.

Wyrok w procesie częstochowskim

Kaczyk i Czepliński skazani na 12 lat ciężkiego więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Częstochowa. 25. 2. (Z) Dziś o godz. 3 popołudniu zapadł wyrok w sensacyjnym procesie Kaczyka i Czeplińskiego, oskarżonych o współudział w zbrodni w częstochowskiej kasie chorych.

Na podstawie art. 51. 53, 453 i 455 k.k sąd skazał obu oskarżonych za pomoc w zabójstwie Furmańczyka i Rejowskiego każdego na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw oraz za pomoc w zabójstwie Mołdy na 4 lata. Na podstawie art 60 k.k. sąd wymierzył łączną karę

12 lat ciężkiego więzienia dla każdego z pozbawieniem praw.

Sprawy gospodarcze w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ślubowanie poselskie złożyli ksiądz Jaworski (BB) poseł Kochan (Ukr.), poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Poseł Wartalski (BB) referował ustawę o państwowym funduszu eksportowym. Po długiej dyskusji i po przemówieniu posła Wartalskiego **ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.** Przyjęto również ustawę upoważniającą ministra skarbu do **udzielenia pożyczki państwowej funduszowi eksportowemu** i do realizacji **III. serji premjowej pożyczki dolarowej.**

Do ustawy tej rząd zgłosił poprawke o skreślenie wyrazów: **realizacja III. premjowej pożyczki dolarowej.**

Poseł Rymar (Kl. nar.) stawia wniosek, ażeby wobec takiej poprawki odesłać wniosek z powrotem do komisji. **Wniosek ten upadł**

Poseł Reger (PPS): Sejm ten jest całkiem niepotrzebny.

Marszałek: Zechce pan powstrzymać się od wszelkich uwag.

Wniosek przyjęto w drugiem czytaniu według tekstu rządowego.

Poseł Pisarski referuje ustawę o częściowej zmianie rozporządzenia Prezydenta **o opodatkowaniu cukru. Ma to być specjalny podatek cukrowy.** Referent podnosi, że twierdzenie. jakoby uchwalenie tego podatku miało wpłynąć na podniesienie cen cukru jest zupełnie błędne.

W dyskusji zabiera głos poseł **Trąmpczyński** który daje charakterystykę stosunków w przemyśle cukrowym i zwraca uwagę. że takich anormalności jakie są u nas w wysokich pensjach dyrektorów spółek cukrowych niema na całym świecie. Gdy naczelny dyrektor wszystkich kolei niemieckich pobiera ł 120.000 marek rocznie zaczęły się przeciwko niemu kampanja, **u nas zaś niektórzy dyrektorzy pobierają pensję 100.000 lub nawet 500.000 zł. rocznie.**

Projekt przyjęto w 2 giem i 3-ciem czytaniu.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Dyskusja nad traktatem handlowym z Niemcami — na komisji spraw zagranicznych

Warszawa 25. 2. (Sin) Sejmowa komisja **spraw zagranicznych przystąpiła dziś do obrad nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami** Obszerny referat wygłosił poseł Jeszke (BB), **który zaznaczył, że od chwili zawarcia traktatu do dnia dzisiejszego warunki uległy tak radykalnej zmianie, że koncesje które umowa daje na rzecz Polski zostały przez perfidne zarządzenia niemieckie zredukowane i stopniały do minimum.** Referent polemizuje z **umotywowaniem rządowem dołączonem do traktatu jako opartem na przedawnionym już stanie faktycznym i dowodzi, że korzyści płynące z traktatu dla nas są problematyczne i nie rekompensują ogromnych ustępstw jakie Polska zrobiła Niemcom.**

Następnie zabrał głos b. minister Twardowski, który przewodniczył delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami. Mowca obszernie kreśli dzieje rokowań, poczem oświadcza, że o wartości traktatu jako jednemu z jego współtwórców nie wypada mu sądzić. Zwraca uwagę jednak, że traktat ten jako nie zawierający żądań celnych i przewidujący krótkotrwały termin, odpowiada najbardziej obecnej chwili przejściowej.

Wiceminister przemysłu i handlu **Doleżal** zaznacza że rząd pragnie ratyfikacji umowy handlowej z Niemcami, chcąc tem podkreślić **szczere dążenie do pacyfikacji stosunków politycznych i gospodarczych z Niemcami**

Poseł Zieliński (Kl. Nar.) ostro krytykuje traktat handlowy, występując zwłaszcza przeciwko dopuszczeniu niemieckich pośredników handlowych. co oznaczałoby kleskę dla handlu polskiego.

Poseł Hołyński (BB) wypowiada również szereg zastrzeżeń co do traktatu i domaga się. by przed ratyfikacją wprowadzono podwyżkę ceł na szereg wyrobów przemysłowych.

Ostro krytykuje traktat poseł **Piestrzyński** (Kl. Nar.). Poseł **Wyrzykowski** w imieniu Klubu chłopskiego oświadcza. iż pod wpływem zmian. jakie nastąpiły w Niemczech rolnictwo polskie nie odniesie żadnej korzyści z traktatu handlowego. Wobec tego klub chłopski głosować będzie przeciwko traktatowi.

Po przemówieniu posła **Strońskiego** (Kl. Nar.) który bardzo ostro występuje przeciwko traktatowi, odroczono dalszą dyskusję do jutra

Wniosek o zbadanie nadużyć wyborczych wpłynął do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 2. Sin. Do laski marszałkowskiej wpłynął dziś wniosek podpisany przez klub posłów chłopskich. PPS. Ch. D. i NPR. domagający się na podstawie art 34 konstytucji **wyboru komisji złożonej z 7 członków dla zbadania nadużyć popełnionych przez władze administracyjne podczas wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1930** W skład komisji wchodziliby **przedstawiciele 7 najliczniejszych klubów sejmowych po jednym z każdego klubu.** Komisja **będzie miała prawo przesłuchiwania pod przysięgą świadków przedstawicieli władz. do badania aktów, dokumentów urzędowych itp** Po zakończeniu tych prac komisja złoży sprawozdanie przed Sejmem i — prawdopodobnie — wniosek o ukaranie winnych Uzasadnienie wniosku zamieszczone zostało na 5 stronicach pisma maszynowego i wylicza cały szereg drastycznych faktów.

Konsul Zbyszewski przybył do Nowego Jorku

Zapowiedź manifestacyj polsko-żydowskich

Nowy Jork 25. 2. PAT. Przybył tu dzisiaj na pokładzie statku „Ile de France" konsul generalny z Chicago p. Tytus Zbyszewski, witany na przystani przez konsula Marchlewskiego, przedstawicieli prasy i organizacyj żydowskich. **Konsul Zbyszewski weźmie udział w Nowym Jorku w szeregu manifestacyj polsko-żydowskich, zorganizowanych z okazji jego przyjazdu.**

Nowe przepisy o przedsiębiorstwach autobusowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25. 2. Sin. Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt ustawy, który obejmuje całokształt spraw związanych z prywatnemi przedsiębiorstwami autobusowemi. Projekt ten został uzgodniony z innemi ministerstwami i wkrótce przesłany będzie do prezydjum rady ministrów.

Projekt ministerstwa przewiduje konieczność koncesyj na wszystkich linjach autobusowych osobowych i dla przedsiębiorstw przewozu ciężarowego. Ustawa nakłada na właścicieli przedsiębiorstw obowiązek ubezpieczenia zarówno samochodów jakoteż pasażerów i ich dobytku, tudzież przewożonych towarów. Koncesjonowane przedsiębiorstwa będą się musiały zastosować do bardzo szczegółowych przepisów Przedsiębiorstwa te będą również zobowiązane do przewozu na pewnych szlakach poczty za pewną opłatą.

Sąd apelacyjny zmniejszył karę arcybiskupowi Kowalskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 2. Sin. Sąd apelacyjny skazał arcybiskupa Kowalskiego na 3 lata więzienia zaś po zastosowaniu amnestji na 2 lata więzienia. W pierwszej instancji skazany został Kowalski na 4 lata z zamianą na 2 lata i 8 miesięcy więzienia

Samobójstwo w więzieniu

Wilno. 25. 2. PAT. „Słowo" donosi, że na odcinku Suchodowszczyzna koło Nieświeża władze przytrzymały wysiedlonych z Bolszewji 3 robotników. którzy okazali się zbiegłymi z Polski rekrutami Po osadzeniu ich w areszcie, jeden z nich Wacław Staniszewicz popełnił samobójstwo przez podcięcie sobie gardła kawałkiem rozbitej szyby. Powodem samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością za dezercje

Nowe pismo w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 2. Sin. W Warszawie ukazało się nowe pismo codzienne p. t „Rekord **9 groszy**".

Król albański przesłuchany będzie jako świadek?

Wiedeń 25. 2. PAT. Obrońcy aresztowanych Albańczyków mają zamiar wnieść podanie o wstrzymanie wydalenia Albańczyków podejrzanych o udział w zamachu na króla Zogu, a to ze względu na to, że aresztowani będą musieli być przesłuchani w śledztwie o zamach. Jednocześnie obrońcy zgłosili wniosek o przesłuchanie króla Zogu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc MARZEC br.

Pierwsze posiedzenie Rady przybocznej prezydjum miasta Krakowa

„Życzyć sobie wszyscy musimy, by okres Rady przybocznej trwał jaknajkrócej“ — stwierdza prez. Rolle

Kraków, 26 lutego

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Rady m. Krakowa pierwsze posiedzenie powołanej przez Wojewodę krakowskiego Rady przybocznej prezydenta i wiceprezydentów miasta. Na posiedzenie przybyło ponad 60 członków z pośród 72 członków Rady przybocznej. Zebranie zagaił prezydent sen. Rolle, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat aktualnych zagadnień gminy. Na wstępie mówca poświęcił obszerne „wspomnienie pośmiertne“ rozwiązanej w ub. tygodniu Radzie, przedstawiając jej historję od roku 1911. Do wybuchu wojny Rada liczyła 88 członków. w r. 1916 po reaktywowania zyskała nowych 16 radców z dzielnicy Podgórze, a w r. 1918 nowych 24 radców, mianowanych przez PKL. z tzw. IV-go Koła. Z chwilą obecnego, trzeciego z rzędu rozwiązania liczba członków Rady spadła do 89. Ogółem w skład poprzedniej Rady wchodziło około 200 osób. Po wspomnieniu kilkunastu wybitniejszych członków Rady oraz członków prezydjum miasta w tym okresie i przedstawiwszy pokrótce rozwój Krakowa w ostatniem 20-leciu, stwierdza mowca, że odchodząca Rada miejska dobrze się miastu zasłużyła, poczem zwraca się do zebranych ze słowami:

„Decyzją Władz Nadzorczych powołani Panie i Panowie zostaliście, by jako Rada przyboczna przy mnie i Wiceprezydentach przez czas przejściowy zanim Rada z wyborów na tej radzieckiej sali zasiądzie, kierować sprawami tego miasta. Życzyć sobie wszyscy musimy, by okres ten trwał jaknajkrócej, by obywatele nasi w pełni swych praw mogli sobie obrać delegatów do Rady. Ale czas nie stoi. Zanim się to stanie, musimy kontynuować pracę naszych poprzedników i wykonywać wszystko to, co dla dobra miasta jest potrzebne. W szeregach naszych jest duży zastęp mało jeszcze z zakresem tych prac, które nas czekają, zaznajomionych. Bezwątpienia niejeden na pytanie co jest samorząd i czem ma w Polsce być, nie umiałby dać odpowiedzi. Nie dziwię się, bo wielu jeszcze na takich, od których to zależy, tej odpowiedzi dać nie umie. To tylko wszyscy wiemy, że samorząd jest najlepszą szkołą życia obywatelskiego, daje duże możliwości zainteresowania, a w rozwoju miasta widzi się szybko owoce swej pracy. To też nie wiem, jakich słów bym użył, by Was zachęcić do tej pracy, a nie szczędzić będę ani ja, ani moi koledzy, czy współpracownicy czasu i trudu, by Was z tą pracą zaznajomić, wtajemniczyć Was we wszystkie arkana gospodarki miejskiej. I od Was zależy, by obywatele swojem zaufaniem potwierdzili trafność wyboru dokonanego przez czynnik rządowy“.

W dalszym ciągu prez. Rolle przedstawia zadania zarządu miasta w dziedzinie regulacji, parcelacji i zabudowy obszarów, zabezpieczenia miasta od powodzi, budowy dróg, aprowizacji, dostarczania prądu i wody, a dalej omawia pokrótce zagadnienia kulturalne, propagandy Krakowa, szkolnictwa, konserwacji zabytków, budowy gmachu dla Muzeum Narodowego i Etnograficznego, utrzymania teatru na wysokim poziomie, popierania literatury i sztuki itd. Obszernie omawia prez. Rolle zagadnienia społeczne przedstawiając rozwój zakładów opieki społecznej w ostatnich latach, zapowiadając budowę nowego schroniska dla bezdomnych, wspomina o kolonjach letnich dla dzieci, o żywieniu i zatrudnieniu bezrobotnych, o potrzebie budowy domu pracy przymusowej dla zwalczania plagi żebractwa, oraz o akcji budowy domów o małych mieszkaniach. Wreszcie wspomina mowca o niezałatwionym dotąd postulacie rozbudowy dworca krakowskiego, poczem przechodząc do spraw finansowych stwierdza, że wydajność wszystkich gminnych źródeł dochodowych silnie się zmniejsza. Rząd odebrał gminie wiele dochodów, wzamian za co nie szczędzi nowych ciężarów. Wszystkie miasta domagają się poprawy tych stosunków, ale narazie bez skutku. To też mowca zaleca dla przetrwania ciężkich czasów jaknajdalej posuniętą ostrożność i przezorność, oszczędność i odłożenie na lepsze czasy wielkich ambicyj pchnięcia całej gospodarki miejskiej na nowe tory. W zakończeniu mowca wzywa zebranych do usilnej pracy, by nawę miejską z pośród piętrzących się raf wyprowadzić. „Mam silną wiarę — wywodzi prez. Rolle — że chwila poprawy stosunków zbliża się i cierpieniom ludzkim kres położy. Starajmy się ją przybliżyć. Macie mało doświadczenia na tem polu, na którem pracować będziecie i mało znajomości terenu. Ale wysoka inteligencja, głęboka wiedza i wielkie umiłowanie naszego miasta prędko te braki pokona. Nie będziecie traktować sprawy z jakiegoś partyjnego punktu widzenia. Co dobre, będzie dobre, — co złe, zganicie, bo będzie jeden punkt widzenia: dobro miasta“.

Wzniesiony przez mowcę okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego zebrani z zapałem powtórzyli, poczem p. Bobrowska złożyła imieniem zasiadających w Radzie przybocznej trzech kobiet deklarację, wyrażającą zadowolenie z powodu dopuszczenia kobiet po raz pierwszy w historji Krakowa do czynnej pracy w samorządzie oraz gotowość intensywnej pracy zwłaszcza w dziedzinie wychowania i opieki społecznej.

Z kolei prez. Rolle przedłożył regulamin obrad komisji-matki mającej za zadanie załatwianie spraw ilościowego i osobowego składu sekcyj komisyj i podkomisyj Rady przybocznej. Komisje te wybrane będą na wzór dawnej Rady miejskiej. Wnioski komisji-matki co do składu poszczególnych sekcyj itd. będą przedstawiane Radzie przybocznej. W skład komisji-matki wybrani zostali pp. Belina-Prażmowski, prez. Tadeusz Epstein, dr. Klimecki, dr. Korolewicz, dr. Krzetuski, prof. dr. J. Nowak, poseł Pochmarski, prof. Rouppert, W. Stankiewicz, dr. Tilles i Wierzchowski.

Po wyborze komisji-matki prez. Rolle zamknął pierwsze posiedzenie Rady przybocznej, które złośliwi przezwali posiedzeniem „niemem“, gdyż poza p. Bobrowską nikt z członków Rady przybocznej głosu nie zabierał. Posiedzenie trwało niespełna pół godziny.

Obradom przysłuchiwał się naczelnik wydziału samorządowego w Województwie p. Osiecki.

W godzinach wieczornych prezydentostwo Rollowie podejmowali w apartamentach Pałacu Larischa nowomianowanych „radców przybocznych“ herbatką. (m)

Bł. p.

Dr. Rudolf Krengel

adwokat z Przemyśla

zmarł dnia 25 lutego 1931 po długich a dolegliwych cierpieniach, przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie nastąpi w piątek dnia 27. bm. o godzinie 2-ej popoł. o czem zawiadamia w żalu pogrążona

Rodzina

Wniosek klubu PPS. w sprawie samorządów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 2 (Sin) Dziś wpłynął do Sejmu wniosek PPS w przedmiocie poszanowania prawa samorządowego. **Wniosek zwraca uwagę na liczne wypadki rozwiązywania samorządów w Małopolsce, jak w Krakowie, Tarnowie, Jaśle, Dobromilu itd. Radę m. Krakowa** — czytamy we wniosku — **rozwiązano niemal w przededniu zjazdu miast polskich, jakby dla zamanifestowania stosunku rządu do samorządu miejskiego.**

Wnioskodawcy domagają się, by rząd bezwzględnie przestrzegał istniejących przepisów prawnych, w myśl których, **najdalej w 6 tygodni od chwili rozwiązania rady miejskiej muszą być przeprowadzone nowe wybory.**

Nowy Jork, 25. 2. (R) Z Santiago de Chile donoszą, że powstańcy w Peru opanowali prowincję południowe i utworzyli własny rząd wojskowy. Na stronę powstańców przeszło wojsko z prowincyj Puno i Cuzco.

Paryż, 25. 2. PAT. Międzynarodowa nagroda dla lotników za rok 1930 została przyznana lotnikowi francuskiemu Costesowi. Analogiczna nagroda dla lotniczki angielskiej lotniczce Amy Johnson.

Z PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH

Wystawa Plastyków Wileńskich

Wystawy zbiorowe Klimowskiego i E. Mandelbauma. Wystawa bieżąca.

(Dokończenie)

Wybitnie wyróżnia się **Jamontt** czterema pejzażami; zespoleniem szaroniebieskich i przeważnie zielonych onacyi, przy niezwykle wysokiem napięciu kontrastowem. Sposób przeciwstawienia harmonijnych łuków z ostremi, spiczastemi wykrojami przypomina Żaka. Poprzez nagłe zestawienia diametralnych skal barwnych podnosi świetlistość do możliwych granic, do bardzo silnej wibracji. Pozatem pejzaże Jamontta są nastrojowe, prawdziwie romantyczne, wynika to oczywista z przewagi ciemnych ponurych tonów i treści pejzażu przedmiotowej treści tematu i pejzażu, ale też niemniej z psychicznego.

—

Krajobrazy **Michała Rouby** poza dwoma są malarsko wyrażone w szarozielonej gamie. Rouba jest wybitnie dekoracyjny kosztem walorów konstrukcyjnych. Opanowała go jakaś superbarokowa idea rozdrabniania powierzchni obrazu na drobne, faliste kędziorki z łuków spirali, z krętych, krócutkich rzutów, wiążących się, formując obraz. Zrozumienie różnicy między ideą konstrukcji a dekoracji da nam zestawienie Mehoffera z zaprezentowanym na wystawie Tymonem Niesiołowskim. Jakby dla przekory wystawił Rouba Michał dwa pejzaże architektoniczne „Żółty dom“ i „Ulicę Mickiewicza“ (Niebieski dom). Otóż te dwa pejzaże wbrew innym, sklebionym na powierzchni są skonstruowane wyłącznie w gładkich, szarych (przypominają Rafała Malczewskiego) prostokątów-ścian; w każdym wśród szarzyzny, jedna ściana-wykrzyk. — jaskrawożółta lub niebieska.

Sala Wileńców w całości daje poziom wysoki, artystycznie zadowalający. Prezentuje się przedewszystkiem powaga, tradycja pracy.

• • •

Poza wystawą wileńską daje nam „Pałac“ dwie jeszcze wystawy zbiorowe St. **Klimowskiego** i E. **Mandelbauma**, o którym z okazji jego zbiorowej w „Solidarności“, a przedtem jeszcze na przywitanie entuzjastyczne słowa pisałem.

Zdradzę czytelnikom tajemnicę, że Mandelbaum zmuszony był wystawić swój artystyczny dorobek w sali „Solidarności“ ciemnej i małej, zabójczej jako sala wystawowa. Nie dano mu bowiem nadzie wystawienia w jedynym właściwym, reprezentacyjnym ośrodku artystycznym Krakowa, w Pałacu Sztuki. Byłby niewątpliwie czekał i zadowolił się nawet skromnym udziałem, ale w dobrych ramach i w szlachetnem współzawodnictwie. U ludzi godnych szacunku pełnego, którzy zadecydowali o przyjęciu Mandelbauma zbiorowej wystawy najskuteczniejsza protekcja były jego obrazy. Zaproponowano mu zbiorową wystawę i oddano najpiękniejszą salę pałacu. Obrazy przemówiły za Mandelbaumem, na czem kończę o nim recenzję; więcej nie powiem.

W świetlicy bocznej mieści się wystawa bieżąca. Składają się na nią prawie nigdy u nas nie wystawiająca **Boznańska** prace **Weissa**, **Strzemińskiego**, **Porał-Chlebowskiego**, ciekawe prace **Leszki**. Wśród innych wyróżnia się **Plutzer** dobrym pastelem „Nad potokiem“.

Grafik Wileńczyk akwaforcista **Jerzy Hoppen** nadesłał cykl „Stare Wilno“ w charakterze starych sztychów, co się znakomicie z tematem pokrywa. Pod pozorną prostotą techniki kryje się wszechstronne opanowanie sposobów graficznych. Nie mniej trafny jest wybór, ujęcie, podejście do pejzażu wileńskiego, naprawdę archaiczne.

Wystawa jest tak mała, która warta zwiedzenia.

M. Waldman

Sprawozdanie Międzynarodowej Komisji dla Ściany Płaczu

Genewa (ŻAT.) W rozmowie z przedstawicielem ŻAT. sędzia Barde, członek Międzynarodowej Komisji dla Ściany Płaczu, oświadczył, że sprawozdanie komisji, przedstawione rządowi brytyjskiemu przed 2 i pół miesiącami obejmuje 8 stron druku maszynowego. Sprawozdanie składa się z 2 części. Pierwsza część zawiera historyczny rzut oka na kwestję Ściany Płaczu oraz zatargi na tle tego zabytku, na drugą część (7—8 stron) składają się konkluzje i zalecenia komisji. Część ta zawiera szczegółową reglementację praw Żydów przy Ścianie Płaczu z wyszczególnieniem wszystkich czynności jakie Żydom zezwolić należy wykonywać przy tym zabytku.

Sędzia Barde nie udzielił informacji o treści wyroku komisji w tym przedmiocie, stojąc na stanowisku, że nie może tego uczynić, skoro tekst sprawozdania nie został jeszcze ogłoszony przez rząd brytyjski. Z przebiegu rozmowy korespondent ŻAT. odniósł jednak wrażenie, że orzeczenie komisji opiera się na status quo ante i że komisja przyznała Żydom prawa na podstawie art. 13 mandatu palestyńskiego traktującego o „istniejących prawach“. Komisja usiłowała zatem sprecyzować formy dopuszczalnych praktyk religijnych Żydów przy Ścianie Płaczu.

W toku rozmowy p. sędzia Barde kilkakrotnie podniósł, że bawiąc w Palestynie, komisja była dobrze podejmowana zarówno przez Żydów jak i Arabów. Obie strony odnosiły się do komisji uprzejmie i usiłowały ułatwić jej zadanie, dostarczając komisji koniecznych informacyj i dokumentów. Sędzia Barde zaznacza, iż mimo, że zadaniem komisji było (zgodnie z nadanemi jej przez rząd brytyjski i przez Radę Ligi Narodów kompetencjami) rozstrzygnąć kwestję sporu o Ścianę Płaczu, komisja uważała za swój obowiązek usiłować doprowadzić obie strony do pojednania. P. Barde ubolewa, że próby kompromisu zawiodły, mimo, że jego zdaniem, można było znaleźć modus vivendi. Sądzi on, że treść wyroku komisji odpowiada w przybliżeniu ewentualnemu sprawiedliwemu kompromisowi wobec czego przyczyni się on do pacyfikacji atmosfery i uspokojenia umysłów w Palestynie.

Romans Achmeda Zogu

Baronówne Janko w hotelu „Regina“ — Jak Zogu lekkomyślnie narażał swe życie dla kobiety. — Miłość, przeciwko której bezsilnym jest nawet Mussolini.

Prasa wiedeńska przynosi nadal interesujące szczegóły do historji ostatniego zamachu na życie króla albańskiego. Zdawało się dotychczas, że król Achmed Zogu przyjechał do Wiednia, by się leczyć. Wedle pewnych wersyj zdaje się jednak, że inne pobudki nim kierowały. Oto dnia 14 stycznia br. przyjechała do Wiednia baronówna Franciszka Janko wraz ze swoją siostrą Marją Janko. Od tego czasu król Achmed Zogu codziennie spotykał się z obu siostrami po rozmaitych lokalach, a wkrótce policja wiedeńska stwierdziła, że baronówna Franciszka Janko jest przyjaciółką króla. Rozumie się, że nietylko policja, ale i reporterzy wiedeńscy zainteresowali się romansem królewskim, a przed ich oczyma nic się nie ukryje. Reporterzy wykryli więc, że obie siostry Janko, z których Franciszka liczy lat 25, a Marja lat 40, są Wiedeńkami i córkami pewnego ogrodnika z Wiednia. Franciszka Janko jest niezwykle piękną kobietą, a w dodatku artystką. Król Achmed Zogu poznał ją jeszcze przed kilku laty, zanim został królem i odtąd nawiązał się między nimi stosunek bardzo głęboki. Żadna siła nie była w stanie oderwać króla od jego przyjaciółki chociaż starał się o to sam Mussolini, który chciał „swego“ króla ożenić, zdaje się, z księżniczką włoską. Ale król Achmed Zogu nie pozwolił sobie wydrzeć prawa do miłości.

W chwili kiedy popełniono zamach, obie damy udały się były właśnie do baru „Westminster“, gdzie dla nich i dla króla zarezerwowano specjalną lożę. Gdy król się nie zjawił, panie odjechały do hotelu i dopiero tam się dowiedziały o zamachu.

ECHA ZE ŚWIATA.

Upadłość — Rembrandta!

Przed sądem w Amsterdamie odbyła się onegdaj jedyna w swoim rodzaju rozprawa upadłościowa, o której zaincjowaniu swego czasu już donosiliśmy.

Przed 261 laty ogłosił amsterdamski sąd bankructwo słynnego malarza Rembrandta. Po 261 latach rozpatrywał sąd wniosek o zniesienie masy konkursowej i skasowanie ówczesnego orzeczenia o upadłości finansowej Rembrandta.

Wniosek taki postawili potomkowie pierwszej żony Rembrandta Saskina van Uylenborg.

Sąd nie przychylił się do wniosku o zniesienie ówczesnej uchwały ogłaszającej Rembrandta bankrutem.

Jak Franciszek Molnar zakpił sobie ze swoich przyjaciół

Franciszek Molnar mimo sutych tantjem jakie przynoszą jego sztuki, uchodzi za człowieka bardzo oszczędnego, a niektórzy go uważają nawet za skąpca. Onegdaj pozwolił sobie na wcale złośliwy żart wobec swych przyjaciół w Budapeszcie. Molnar ma mianowicie zwyczaj, że po każdej swojej premjerze zaprasza przyjaciół na bankiet do jednej z wytwornych restauracyj budapeszteńskich. Onegdaj wystawiono w Budapeszcie jego 26-tą sztukę. Molnar zaprosił na bankiet około 30 swych przyjaciół, ale przedtem jeszcze oświadczył, że nie ma zamiaaru ponosić kosztów tego bankietu — i że każdy ze zaproszonych ma sam zapłacić za siebie. Podczas bankietu Molnar pozwalał sobie na najwyszukańsze potrawy i napoje i złośliwie spoglądał na swych przyjaciół, którzy zajadali jajka w szklance lub śledzie, popijając wodą sodową lub piwem. Nad ranem gospodarz oświadczył że musi już zamknąć lokal. Wszyscy wołali płatniczego, ale gospodarz oświadczył, że rachunek już jest wyrównany. Molnar z najwytworniejszym uśmiechem na ustach odezwał się: „Ależ moi przyjaciele! Czyście naprawdę uwierzyli, że Molnar nie zapłaci, skoro zaprasza przyjaciół na bankiet?“

Sensacyjny proces w Wersalu

Onegdaj rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych w Wersalu proces przeciwko lady Owen, oskarżonej o zamordowanie żony lekarza Gastauda z Paryża. Prasa francuska przynosi bardzo obszerne sprawozdania z tego procesu. Dowiadujemy się z nich, że lady Owen urodziła się w r. 1892 w Havrze. W 17 roku życia wyjechała do Londynu, by się nauczyć języka angielskiego. W kilka lat później wychodzi za mąż za 60-letniego bogatego kupca Owena, który po wojnie uzyskał szlachectwo i tytuł lorda. Młoda lady odgrywała wielką rolę w towarzyskiem życiu Londynu. M. in. występowała też jako tancerka, a występy jej cieszyły się dużem powodzeniem. Mąż zamykał oczy na wszystkie jej wybryki, a w swym testamencie uczynił ją swoją spadkobierczynią.

Po śmierci swego męża przyjeżdża lady Owen do Paryża. Tu poznaje lekarza dra Gastauda, w którym się zakochała. Ofiarowuje lekarzowi 100.000 franków na powiększenie jego kliniki, ale za darmo tej kwoty nie ofiarowała, bo zażądała od lekarza, by się rozwiódł ze swą żoną. Gastaudowi było tego już za dużo, przeto spłaciwszy jej dług, zerwał z nią stosunek. Potem lady Owen urządzała wciąż sceny lekarzowi, usiłując go steroryzować. Raz zaaranżowała scenę samobójstwa, innym razem usiłowała wmówić lekarzowi, że zostanie wkrótce matką jego dziecka. Lekarza to nie wzruszało, co ją znowu doprowadziło do wściekłości. Kupiła więc sobie rewolwer, wtargnęła do domu lekarza i zastrzeliła jego żonę.

Na swój proces wysłała lady z więzienia zaproszenia do wszystkich znajomych, oraz wystosowała listy do redakcyj pism paryskich z prośbą o przebaczenie, że nie zjawi się na rozprawie w tak eleganckiej toalecie, jakby sobie tego życzyła. A wszystko to czyni kobieta, której grozi conajmniej pięć lat ciężkiego więzienia, jeśli się jej przyzna okoliczności łagodzące...

Prasa angielska o Liście MacDonalda

Londyn (ŻAT.) Prasa londyńska w dalszym ciągu omawia politykę angielską w Palestynie. „Times“ zaznaczają, że po dziś dzień dają się odczuwać nieszczęśliwe skutki Białej Księgi z października r. ub. Żydzi nie zgodzili się zaakceptować ten dwuznaczny dokument. Politycy arabscy, zbytnio optymistyczni, niesłusznie interpretowali ten dokument jako akt przeciwko sjonistom. Wobec tego też są oni obecnie bardziej jeszcze rozgoryczeni niż Żydzi w październiku. Ostatnia debata w Izbie gmin o dodatkowych kredytach dla Palestyny pozwala wnioskować, że wyjaśnienia premjera w sprawie polityki palestyńskiej zadawalniają oba odłamy parlamentu. Nawet ci, którzy uważali większość żydowskiej oceny Białej Księgi za przesadnie pesymistyczną, stwierdzają z zadowoleniem, że dr. Weizmann uznał wyjaśnienia premjera za przywracające podstawę współpracy władzy mandatowej z orgnizacją sjonistyczną.

Wpływowe czasopismo „Week End Review“ zaznacza w artykule wstępnym, iż decydującym będzie sposób, w jaki wykonana będzie polityka przewidywana w piśmie premjera MacDonalda. Należy odszukać odpowiednią osobistość o dużem doświadczeniu i wytrwałości jako następcę obecnego Wysokiego Komisarza, którego czas urzędowania wkrótce wygasa.

—go—

Żydzi wypierani z adwokatury

Kowno (ŻAT.) Rząd litewski opracował projekt ustawy, przewidującej 2-letnią aplikację sądową dla absolwentów wydziału prawnego, pragnącego poświęcić się zawodowi adwokackiemu. Ponieważ Żydzi wogóle nie są dopuszczani do praktyki sądowej, istnieje niebezpieczeństwo, że nowa ustawa zamknie absolwentom-Żydom drogę do adwokatury. Delegacja studentów-chrześcijan zwróciła się z interwencją do premjera, który oświadczył, że studenci chrześcijańscy nie powinni się niepokoić, gdyż ustawa zwrócona jest wyłącznie przeciwko Żydom.

ZE SPORTU

— **Ż. K. S. „ŚWIT“.** Walne zebranie członków dokonało wyboru Zarządu na rok admin. 1931-32 w następującym składzie: prezes: S. Neufeld, w. prezes M. Weissblatt, sekr. M. Goldkorn, skarbnik P. Ehrenreich, czł. wydziału R. Koźma, H. Fischer, J. Nussbaum i „Maniuś“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„PRZYSZŁOŚĆ“: Informacje otrzyma Pani w miejscowej Radzie szkolnej. Jako Żydówka ma Pani jednak szanse bardzo małe.

M. H.: Nie skorzystamy:

B. F., DĘBICA: Wydawnictwo księgarni M. H. Rubina we Lwowie.

100.000 DOLARÓW ODSZKODOWANIA ZA MYLNE NAPISY. Niedawno znana artystka filmowa Juanita Hausen podczas kilkodniowego pobytu w New Jorku uległa w łazience hotelu, w którym mieszkała, poparzeniu. Przyczyną tego wypadku były mylnie umieszczone napisy na kranach wodociągowych. Artystka, chcąc skorzystać z prysznicu, otworzyła kran z napisem „zimna“ i została poparzona gorącą wodą. Juanita Hansen zaskarżyła zarząd hotelu, żądając 100.000 dolarów odszkodowania. W tych dniach odbył się proces i sąd wydał wyrok, zasądzający zarząd hotelu na zapłacenie artystce żądanego odszkodowania.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O jednolitą ordynację podatkową

W związku z pracami czynników rządowych nad ustaleniem jednolitych zasad ordynacji podatkowej, Centralny Zwiazek Polskiego Przemysłu. Górnictwa, Handlu i Finansów przeprowadzał ostatnio badania nad wspomnianym projektem. W wyniku tych prac Centralny Związek wskazał m. in następujące momenty Ordynacja podatkowa winna mieć zastosowanie również i do podatków samorządowych. niezależnie od władzy, która je wymierza i ściąga. Orzeczenia odmowne winny być motywowane i winny zawierać uzasadnienie prawne i faktyczne, a wypadki. gdy władza ma prawo orzekać według swobodnego uznania, winny być wyraźnie wskazane w ustawie. Wychodząc z założenia. że państwo. zabierając z tytułu podatków znaczną część dochodów, powinno dzielić również ryzyko strat, wynikających z zachwiania egzystencji gospodarczej płatników, Centralny Związek zwrócił szczególną uwagę na sprawę uprzywilejowania wierzytelności Pozatem Centralny Związek wyraził opinję. że przedawnienie prawa do uskuteczniania wymiarn i do ściągnięcia podatku musi być krótkie. a to ze względu na konieczność usunięcia momentu niepewności, szkodliwej dla interesów skarbu i obrotu

Prace nad nową taryfą celną

W związku z opracowywanemi obecnie stawkami nowej taryfy celnej w dziale przemysłu metalowo- maszynowego przez specjalną komisję przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu donosi „Iskra“, że komisja ta pod przewodnictwem prezesa prof. J Okolskiego zaprojektowała 2.140 stawek celnych, objętych 370 pozycjami rozmieszczonemi w 28 grupach nowego układu taryfy celnej. Należy dodać, iż materjał taryfowy opracowany przez komisję metalowo- mechaniczną, obejmował około 40 proc. ogólnej liczby stawek przewidzianych w projekcie nowej taryfy celnej Ogółem utrzymano bez miany, względie zaokrąglono stawek 303, tj. około 14 proc., obniżono stawek 456 tj. 21 proc. i podwyższono stawek 1381 tj. około 65 prc. Szczególnie wiele stawek podniesiono w stosunku do maszyn. a więc na 348 utrzymano 47. obniżono 45, podwyższono zaś 256 Obecnie stawki te są tematem prac komisji ministerjalnej i przez nią będą ostatecznie ustalone.

Propozycje angielskie w sprawie zniżki cen

Rząd brytyjski zwrócił się, jak wiadomo, do rządów szeregu państw. a w ten i do rządu polskiego z propozycją zawarcia umowy, w której Anglja zobowiązywałaby się nie zmieniać obecnego swego systemn celnego wzamian za zniżkę o 25 proc. ceł dla szeregu towarów angielskich. W sprawie tej w Izbie gmin interpelował w dniu 17 lutego poseł Haumon Wyjaśnienia rządu były następujące: Obecne stadjum tej kwestji narazie powinno być traktowane. jako sprawa poufna Rząd brytyjski od każdego państwa będzie się domagał zniżek celnych dla różnych kategoryj towarów. interesujących wywóz brytyjski. Chodzi naogół o zafiksowanie niskich stawek celnych oraz o zniżkę (o 25 proc.) stawek zbyt wysokich Propozycje tego rodzaju zrobiono 7-iu państwom, mianowicie Austrji. Belgji, Francji, Italji. Niemcom, Polsce i Szwajcarji.

Jak sowiety zabiegają o kredyty w Ameryce

W nowojorskim klubie bankierów. odbył się onegdaj bankiet, urządzony staraniem amerykańsko- rosyjskiej Izby Handlowej, na którym charakterystyczny referat wygłosił znany sowiecki ekonomista Meżlauk, zastępca przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarczej Z S. S R.

W bankiecie wzięło udział 345 przedstawicieli amerykańskiego świata przemysłowego i finansowego. Wystąpienie Meżlauka miało przedewszystkiem za zadanie wytworzyć przychylną atmosferę dla uzyskania w Ameryce kredytu dla związku sowieckiego. Ze względu na to, że ostatniemi czasy wzroslo w Ameryce poważne niebezpieczeństwo dla Z S. S. R. spowodowane znauym „dumpingiem sowieckim“. Meżlauk dotknął najpierw tej kwesji i oświadczył. że sowiecki wywóz nie oznacza dla amerykańskiego handlu i przemysiu żadnego niebezpieczeństwa.

— Porównajcie tylko swój dochód narodowy z naszym a przekonacie się. że byłoby bardzo trudno wprowadzić was w trans niebezpieczeństwa, gdyż wasz dochód państwowy jest pięć razy większy od naszego

W dalszym ciągu swego referatu wskazuje Meżlauk. że głównem zadaniem rządu sowieckiego jest zwiększenie siły kupna, wśród swego obywatelstwa Dlatego też wewnętrzny rynek związku sowieckiego ustawicznie wzrasta i zwiększa się popyt.

Sowiecki delegat gospodarczy poruszył również kwestję kryzysu gospodarczego Najlepszym środkiem walki z krzyzysem jest. jego zdaniem międzynarodowe porozumienie w zakresie podziału pracy

Aby zadowolić bankierów amerykańskich, zaznaczył referent, że związek sowiecki będzie jeszcze przez długie lata wywozil towary z Ameryki. W końcu zwrócił się do kapitalistów z prośbą o udzielenie kredytu, zapewniając. że pożyczone pieniądze będą jaknajskrupulatniej spłacane

— Udzielając nam kredytu, ryzykujecie panowie o wiele mniej, anizeli pożyczając pieniędzy innym państwom. które coraz bardziej upadają finansowo.

RADJO

CZWARTEK, 26 LUTEGO

Kraków (313) 11'30 Przegl. prasy PAT 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 12'35 Koncert Filh. Warsz. (Mozart, Beethoven, Haydn). 14'30 „O odżywianu dzieci w wieku przedszkolnym“ — wygł. p. M. Morzkowska. 15 Kom. gosp. 15'35 Komun. LOPP. 15'50 „Radjo a chorzy“ — wygł. ks M. Rękas. 16'15 Gramof. 17'15 „Przyjście II Brygady pod Rarańczą“ — wygł. mjr. W Lipiński. 17'45 Koncert (Moniuszko, Melcer, Macura, Kazuro). 18'45 Rozmait. Komun. 18'55 „Gawędy podhalańskie“ — w recytacji Wł. Doruli 19'10 Giełda roln. 19'25 Gramof. 19'40 Dziennik prasowy. 20 Feljet. 20'30 Koncert poświęcony R. Wagnerowi (wyj. z oper). 21'30 Słuchowisko z Warszawy: Djabeł i karczmarka“ St. Krzywoszewskiego. 22'15 Koncert solisty. 22'50 Komun. 23 Muz tan

Warszawa (141.7) 11'40 Przegl. prasy PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 12'35 Koncert (p. Kraków) 14'30 Odczyt (p. Kraków). 15 Kom. gosp 15'35 Komun LOPP 15'50 Odczyt (p. Kraków) 16'15 Gramof. 17'15 Odczyt (p Kraków). 17'45 Koncert (p. Kraków) 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda roln. 19'25 Gramof 19'40 Dziennik prasowy. 19'55 Gramof. 20'15 Pogadanka radiotechnicz. 20'30 Koncert (p. Kraków). 21'30 Słuchowisko (p. Kraków) 22'15 Koncert solisty. 22'50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40 PAT. 11'58 Sygnał, hejnał 12'10 Gramof. 12'35 Koncert (p Kraków) 15 Kom gosp. 15'20 Komun 15'35 Komun. LOPP. 15'50 Odczyt (p. Kraków). 16'15 Gramof. 17'15 Odczyt. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 D c powieści. 19 Rozmait 19'15 Odczyt. 19'35 Komun. 19'40 Dziennik prasowy. 19'55 Kom harc 20 Feljet 20'15 Pogadanka radiotechn. 20'30 Koncert (p. Kraków). 21'30 Słuchowisko (p. Kraków). 22'15 Koncert. 22'50 Kom meteor. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 12, 20'45 Muz

Budapeszt (550.5) 15, 12'05. 16. 17'45 Muz. 19'30 Opera

POLSKIE MASZYNY DO OBRÓBKI DRZEWA W ROSJI SOWIECKIEJ. Fabryka traków i maszyn do obróbki drzewa. dawniej C. Blumwe i Syn Sp. Akc. w Bydgoszczy wysłała niedawno do Rosji Sowieckiej pierwszy transport ostrzarek automatycznych na specjalne zlecenie misji sowieckiej. Ostrzarki te przeznaczone są dla tartaków w Archangielsku.

JÓZEF ROTH

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

3

Im dalej zapuszczał się doktór, tem potężniej wzbierał hałas. Owiewał jego kroki. Ryki tych, którzy się jeszcze bali, zlewały się z przekleństwami tych, co już byli szczepieni. Zmordowany. do cna otumaniony, z ciężkiem stękaniem opadł doktór na ławkę w izbie Mendla i zażądał szklanki wody Wzrok jego padł na małego Menuchima. Podniósł kalekę wysoko i powiedział:

— Będzie z niego epileptyk. — Trwogę wlał w serce ojca.

— Wszystkie dzieci mają konwulsje — zastrzegła się matka.

— Tak nie jest — orzekł doktór — ale kto wie, może potrafilbym go uzdrowić! W jego oczach jest życie.

Debora już się godziła.

— Za darmo go wyleczą — mówiła — Jednakże Mendel oparł się·

— Ty cicho siedź, Debora! Żaden doktór go nie uzdrowi. jeżeli Bóg tego nie chce Może ma się wychowywać między ruskiemi dziećmi? Nie słyszeć już ani jednego świętego słowa? Może ma jeść mięso razem z mlekiem i kurczęta smażone na maśle tak. jak je podają w szpitalu? Co? Jesteśmy biedni. to prawda. ale ja nie sprzedam duszy Menuchima za to tylko. że mogą go leczyć za darmo Nikogo nie wyleczą w obcych szpitalach.

Jak bohater wyciągnął do szczepienia swe suche, białe ramię. Menuchima jednak nie oddał Postanowił wymodlić boską pomoc dla swego najmłodszego dziecka i pościć dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki. Debora postanowiła odbyć pielgrzymkę na cmentarz i wezwać kości przodków, aby oni wstawili się u Wszechmocnego Poczem Menuchim wyzdrowieje i już nie będzie epileptykiem.

Mimo to od chwili szczepienia strach, jak zmora, zawisł nad domem Mendla Singera a troska smagala serca, jak nieustanny, gorący i kłujący wiatr. Deborze wolno już było wzdychać, a mąż nie strofował jej zato. Przy modlitwie zwykła teraz dłużej niż zazwyczaj chować oblicze w dłoniach. rzekłbyś poto, aby stworzyć sobie własne noce, w których mogłaby pogrzebać trwogę, i własne ciemności, aby jednocześnie w nich znaleźć łaskę. Wierzyła bowiem — jak stało napisane — iż Bóg zapala światło w mrokach, a dobroć Jego rozwidnia ciemnosci Atoli napady Menuchima nie ustawały Starsze dzieci rosły i rosły, ich wrzaskliwe zdrowie huczało w uszach matki. jak zły wróg chorego Menuchima Zdawało się, że zdrowe dzieci czerpią siłę z jego słabości. I nienawidziła Debora ich krzyku, ich czerwonych policzków. ich prostych nóg i rąk Na deszczu w słońcu odbywała pielgrzymki na cmentarz Tłukła głową o mchem porosłe kamienie co wyrastały z kości jej ojców i matek Zaklinała umarłych i zdawało się jej, że słyszy ich nieme pocieszające odpowiedzi W powrotnej drodze drżała w nadziei. iż zastanie syna już zdrowego Zaniedbywała kuchnię. zupa kipiała. gliniane garnki tłukły się. rondle rdzewiały. z twardym trzaskiem pękały szklanki o zielonkawym połysku. szkło lampy naftowej zakopcone było sadzą, knot zwęglał się i zostawał z niego tylko mizerny ogonek, brud nagromadzony z wielu butów i z wieln tygodni zalegał deski podłogi, topniał smalec w garnku, od koszul dzieci odpadały guziki, jak zwiędłe liście przed nadchodzącą zimą.

Pewnego dnia, na tydzień przed wielkiemi Świętami (lato zmieniło się w deszcz, a deszcz miał się już przemienić w śnieg) porwała Debora koszyk z dzieckiem, owinęła w wełniane koce, wpakowała na furę woźnicy Sameszkina i pojechała do Kluczyska, gdzie mieszkał rabbi.

Deska, służąca za siedzenie, luźno położona na słomie, obsuwała się przy każdem poruszeniu fury. Jedynie ciężarem własnego ciała udało się Deborze ją przytrzymać. Deska żyła i chciała skakać. Wąską, krętą drogę pokrywało srebrno- szare błoto. Grzęzły w niem wysokie buty przechodniów, oraz koła fury aż po osie. Deszcz zasłaniał pola, rozpylal dym nad samotnemi chatami, z delikatną, niewyczerpaną cierpliwością przerabiał na mąkę każde ciało stałe, na które natrafiał, mełł wapień, który tu i ówdzie sterczał z czarnej ziemi, jak biały ząb, mełł wonne deski, spiętrzone na sobie przed wejściem do tartaku, i nawet chustkę na głowie Debory i wełniane koce, pod któremi leżał zagrzebany Menuchim Ani jedna kropelka nie powinna dziecka zmoczyć. Debora sobie wyliczyła, że jeszcze ma jechać cztery godziny. Jeżeli deszcz nie przestanie padać, będzie musiała zatrzymać się przed gospodą. wysuszyć koce. napić się herbaty i zjeść zabrane na drogę precelki z makiem, również już rozmiękłe To mogło kosztować pięć kopiejek. pięć kopiejek. z któremi nie należy obchodzić się lekkomyślnie Bóg okazał zrozumienie, deszcz ustał Nad pędzącemi strzępami chmur zajaśniało roztopione słońce. świeciło ledwie godzinę. poczem ostatecznie pogrążyło się w nowym i jeszcze głębszym mroku (C. d. n.).

Zakończenie obrad XII Sjońskiej Konferencji Krajowej

Dyskusja na temat ideologicznych podstaw ruchu

Kraków, 26 lutego.

Popołudniowe posiedzenie konferencji rozpoczęło się pod przewodnictwem tow. Ch. Neigera i przeciągnęło się niemal do północy. Na posiedzeniu tem kontyunowano dyskusję nad sprawozdaniem Egzekutywy oraz nad referatem ideologicznym prezesa Egzekutywy, dra I. Schwarzbarta.

Tow. Dr. Wdowiński (rewizjonista) wyraża naogół zadowolenie z pracy Egzekutywy, ale tylko na polu organizacyjnem. Dziedzinę pracy ideologicznej całkowicie zaniedbano. Mści się zasada, wypowiedziana bezpośrednio po San Remo, by w obecnej chwili główny nacisk kłaść na zbieranie funduszów. Mowca krytykuje ordynację wyborczą na zjazd, która nie daje możności, by także mniejszość była proporcjonalnie reprezentowana. Przyznaje, że dzięki pracy Egzekutywy, organizacja w zach. Małopolsce i Śląsku jest może najlepszą organizacją w światowej organizacji sjonistycznej, niemniej atoli nie rozwija się tak jakby należało. Przyczyny tego faktu tkwią głębiej. Rozszerzenie Jewish Agency wstrzymało ekspansję organizacji, bo wszyscy świadomi są tego, że jakakolwiek będzie ilość członków organizacji, to jednak zawsze organizacja sjonistyczna będzie miała tylko 50 procent wpływu na uchwały i ich wykonanie. Przechodząc do spraw politycznych, stwierdza mowca, że rewizjoniści są niezadowoleni z listu MacDonalda, że przywraca on status quo tak przykry dla nas. Mowca żąda, by na czoło pracy wysunąć hasło wychowania mas sjonistycznych. To zadanie może być spełnione, jeśli uwzględni się najistotniejsze zasady rewizjonizmu o państwie żydowskiem po obu stronach Jordanu, bo tylko takie hasło może pociągnąć masy ludowe.

Tow. Dr. Hecht (Kraków) występuje przeciwko zbyt posuniętej centralizacji pracy sjonistycznej, omawia sprawy propagandy prasowej i wskazuje na konieczność rozległej pracy ideologicznej. Porusza przytem sprawę unifikacji organizacyj sjonistycznych w Polsce, zapowiadając, że wkrótce rozpoczną się starania w kierunku dokonania unifikacji młodzieńczych organizacyj sjonistycznych na terenie całej Polski. Omawiając poruszone sprawy polityczne, mowca wskazuje, że państwo żydowskie nie jest w obecnej chwili celem sjonizmu. Istnieje cały szereg bliższych celów, które wymagają skoncentrowania wysiłków. Nie należy przeto rzucać haseł, nie będących najpilniejszą potrzebą ruchu.

Tow. Dr. Grünstein (Bielsko) podkreśla wysokie walory referatu ideologicznego dra I. Schwarzbarta, zarzucając atoli referentowi niewyciągnięcie konsekwencyj. Mowca atakuje rewizjonistów, których taktyka niejednokrotnie przynosi szkodę ruchowi sjonistycznemu a nawet funduszom palestyńskim. Domaga się potępienia metod pracy rewizjonistów i walki przeciwko nim. W myśl swoich wywodów stawia wniosek, by wszyscy członkowie stamsjonistycznej organizacji podlegali dyscyplinie partyjnej i by wyrazić potępienie dla odrębnej akcji rewizjonistycznej.

Tow. Dr. Damm (rewizjonista) usiłuje odeprzeć zarzuty przedmowcy, dowodząc, że przeciwnicy rewizjonistów walczą środkami bezwzględnymi. Mowca przytacza na dowód „Haolam", który wydawany jest z funduszów organizacyjnych, a który w ostry sposób atakuje organizację rewizjonistyczną. Rewizjoniści prowadzą agitację, a w agitacji muszą oczywiście uwypuklić błędy tych, z którymi walczą.

Przewodnictwo obejmuje tow. **Arzt** z Bielska.

Tow. Dr. Kleinmann (Przeworsk) omawia głównie sprawy polityczne wskazując, że należy tylko wtedy udzielić poparcia Weizmannowi, gdy nie wystąpi z negacją państwa żydowskiego. Państwo żydowskie jest integralną częścią programu sjonistycznego, a w tym względzie każdy sjonista powinien być rewizjonistą. Mowca podkreśla wielkie zasługi prezesa Egzekutywy dra I. Schwarzbarta w kierunku rozwoju ideologji. Niewątpliwie myśli wypowiedziane przez dra I. Schwarzbarta są wspólne wszystkim sjonistom. Zasługą dra I. Schwarzbarta jest to, że je należycie ujął i umie odpowiednio propagować. Mowca wskazuje również na wielce energiczną pracę Egzekutywy. Przechodząc do spraw natury ekonomicznej, zwraca mowca uwagę, że nie należy zwrócić się wyłącznie tylko do spółdzielczych instytucyj lwowskiej czy warszawskiej, lecz trzeba byłoby zainteresować obydwie dla koniecznej pomocy w dziedzinie gospodarczej. Reasumując swe wywody, stawia mowca wniosek w kierunku udzielenia votum ufności i podziękowania ustępującej egzekutywie.

Tow. Dr. Herschdoerfer podkreśla walory ideologji rewizjonistycznej, która w szczególności w dziedzinie ruchu młodzieży przyniosła zdaniem mowcy, pożytek. Młodzież odcina się coraz silniej od ruchów anarodowych, a przyciągnięta ideą państwa żydowskiego znajduje się dziś w większości w obozie sjonistycznym. Państwo żydowskie jest kwintesencją sjonizmu. Można się różnić co do zdania, czy należy o tem haśle już dziś mówić głośno czy raczej należy je usunąć chwilowo na plan drugi, ale idea pozostanie zawsze ta sama. Natomiast absolutnie nie wolno się zgodzić z metodami stosowanemi przez rewizjonistów. Rewizjoniści powinni poddać się władzy, która obecnie stoi na czele ruchu. Nie chodzi tutaj o osobę Weizmanna, lecz o urząd, jaki reprezentuje. Dopóki kongres nie odwołał go ze stanowiska prezydenta organizacji sjonistycznej, nie wolno zwalczać go takiemi metodami, jak to czynią rewizjoniści.

W czasie przemówienia dra Herschdoerfera przybyli na zjazd goście warszawscy, bawiący w Krakowie na Zjeździe miast polskich, w osobach **b. senatora Kernera**, **b. senatora Truskera** i **ławnika m. Warszawy Ellenberga**. Przewodniczący **tow. Arzt** wita serdecznie gości, a zjazd urządza im owację. Głos zabiera **ławnik Ellenberg**, który wita zjazd w imieniu organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce. W powitaniu tem podkreśla zasługi organizacji dla zach. Małopolski i Śląska, a w szczególności prez. dra I. Schwarzbarta w kierunku usiłowań około unifikacji. Ilekroć sprawa unifikacji stała na porządku dziennym, zawsze organizacja zach. Małopolski oświadczała gotowość współpracy. W tej sprawie nastąpi może wkrótce pewna zmiana na lepsze. Sytuacja w sjoniźmie wymaga hartu woli i pełnego uświadomienia. Wzorowa organizacja zach. Małopolski i Śląska napewno podoła tym zadaniom.

Tow. Ch. Neiger, zabierając głos w dyskusji, wskazuje na charakterystyczną okoliczność, że Żydzi niejako z natury uwypuklają i wysuwają na światło dzienne **szczególnie różnice**, a przechodzą do porządku dziennego nad tem co ich łączy. O wielu atoli różnicach nie należałoby mówić, a natomiast wskazywać na punkty styczne społeczności żydowskiej. Mowca występuje ostro przeciwko wysuwaniu niepotrzebnych problemów na porządek dzienny, przeciw teoretycznym dyskusjom, które w tej chwili nie mają żadnego znaczenia. Do takich problemów zalicza także sprawę państwa żydowskiego. Był czas, kiedy nawet wybitni Żydzi obawiali się słowa „polityczny sjonizm", nawet Edmund Rotszyld, który więcej zrobił dla Palestyny, niż całe żydostwo, obawiał się tego słowa. A dziś ten sam Rotszyld jest honorowym prezesem Agencji Żydowskiej. Nie dyskutujmy przeto o jakichś odległych celach, o państwie żydowskiem, o tem co może być za lat kilkadziesiąt, lecz patrzmy na cele najbliższe. Mowca polemizuje z poglądem, jakoby rozszerzenie Agencji Żydowskiej dało nam tylko kilka osobistości żydowskich. Przez to rozszerzenie zadaliśmy ostateczny cios asymilacji i znaleźliśmy wspólną platformę pracy w żydostwie dla Palestyny. Organizacja stamsjonistyczna musi oprzeć się na silnej dyscyplinie partyjnej, na centralizacji, a przedewszystkiem uwypuklać to, co wszystkich łączy, a nie to co ich dzieli. Następny kongres będzie miał olbrzymie znaczenie dla ruchu sjonistycznego, będzie to kongres decydujący. Mowca apeluje, by przynajmniej na naszym terenie zaniechano nieproduktywnej walki wyborczej na kongres i stworzono jednolitą listę wyborczą. Pokój wewnętrzny w organizacji sjonistycznej jest dzisiaj nakazem chwili.

Tow. Dr. Kraus (Wieliczka) występuje przeciwko pracy wyłącznie organizacyjnej, a domaga się pracy ideologicznej, która może być prowadzona tylko w myśl ideologji rewizjonistycznej. Mowca zapowiada wniosek rewizjonistów przeciwko votum zaufania dla Egzekutywy.

Tow. Apfelbaum zwraca uwagę na konieczność zajęcia się młodzieżą ortodoksyjną, w której tkwią wielkie wartości dla ruchu sjonistycznego.

Tow. Hacke omawia ideologję młodzieży sjonistycznej.

Tow. Dr Wistreich krytycznie odnosi się do przebiegu zjazdu i dzieli się z delegatami wynikiem swoich obserwacyj nad rozwojem ruchu sjonistycznego. Mowca podkreśla jako najważniejsze zagadnienie wewnętrzne sjonizmu, rozpoczęcie działalności kulturalnej i oświatowej wśród ludu żydowskiego i wszczęcie w tym kierunku odpowiedniej propagandy.

Tow. Laufer domaga się konsekwentnego stanowiska wobec wszystkich odłamów młodzieży stamsjonistycznej, a więc także wobec młodzieży rewizjonistycznej.

Tow. Meiler wyłuszcza punkt widzenia rewizjonistyczny wobec obecnej sytuacji w sjoniźmie.

Tow. Nichthauser omawia zagadnienie młodzieży sjonistycznej.

Tow. dr. Stendig wskazuje na doniosłość chaluцyzmu i bachszary chalucowej zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy otwierają się możliwości nowej alijı.

Tow. dr Goldberg (Oświęcim) występuje przeciwko nieproduktywnej dyskusji, dotyczącej zagadnień politycznych światowej organizacji sjonistycznej. Zjazd krajowy nie jest terenem do rozważań spraw natury politycznej. Od tego jest kongres. Zjazd powinien skoncentrować swoją uwagę na rozszerzeniu planu pracy i na skupieniu wokoło tego planu jaknajszerszych warstw narodu.

Tow. Seiden rozwija niektóre punkty ideologji rewizjonistycznej.

Tow. Hans Löw wygłasza obszerny i wyczerpujący referat, omawiając rezolucje komisji dla spraw młodzieży.

Następnie zabiera głos **dyr. Finkelstein** do referatu o

Keren Hajesod.

W pięknym i głębokim referacie omówił dyr. Finkelstein znaczenie pracy Keren Hajesodu w ciągu ostaniego dziesięciolecia i wezwał delegatów do usilnej i wzmożonej pracy na rzecz funduszu odbudowy.

Tow. dr. Hilfstein wnosi o udzielenie absolutorjum finansowego ustępującej egzekutywie. Książki kasowe zbadane przez mowcę wraz z tow. **Leinkramem** znajdują się w zupełnym porządku.

Tow. inż. Wulkan (Bielsko) omawia wnioski komisji palestyńskiej.

Tow. dr. Kleinmann (Przeworsk) wnosi o wyrażenie serdecznego podziękowania i uznania prezesowi drowi I. Schwarzbartowi oraz egzekutywie za energiczną działalność. Wniosek ten został przyjęty burzą oklasków.

Następuje głosowanie nad rezolucjami i wnioskami opracowanemi przez komisję permanencyjną pod przewodnictwem **dra Sz. Feldbluma**. Głosowaniem kieruje przewodniczący tow. Neiger.

Rezolucje i wnioski przyjęte przez zjazd ogłosimy w jednym z najbliższych numerów.

Do rezolucyj przyjęto niektóre poprawki i szczegóły. I tak do rezolucji w sprawie młodzieży przyjęto poprawkę **tow. Nichthansera**, by wyrazić szczególne podziękowanie tow. **inż. Wulkanowi z Bielska** za pełną poświęcenia pracę przy utworzeniu Domu chalucowego.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek w sprawie wyrażenia potępienia dla metod rewizjonistycznych. W dyskusji zabierali głos tow. **dr. Feldblum, dr. Spann, dr Schwarzbart i dr Hilfstein**. Wniosek ten, który nie był omawiany na komisji permanencyjnej, uchwalono zdjąć z porządku dziennego.

Wkońcu zabrał głos w imieniu komisji permanencyjnej **dr. Feldblum**, który referował poszczególne rezolucje, przyjęte przez komisję, oraz sprawę wyboru Egzekutywy. Dr Feldblum podkreślił, że mimo wielu trudności udało się skłonić prezesa Egzekutywy do przyjęcia nadal dotychczasowego stanowiska (burzliwe oklaski).

Po krótkim referacie **dra Hoffmanna** o zmianach statutu uchwalono na wniosek dra Schwarzbarta przekazać wnioski Egzekutywie i Radzie Partyjnej. Po wyborze Egzekutywy i innych władz partyjnych, przewodniczący tow. Neiger wygłasza przemówienie pożegnalne, wskazując na pracę dokonaną przez zjazd i ogłasza zjazd za zamknięty. Delegaci śpiewają „Hatikwę".

* * *

DJABLIK DRUKARSKI. We wczorajszem sprawozdaniu z XII. Konferencji Krajowej wstępne zdanie o przemówieniu tow. dra Franda miało brzmieć: „Dłuższe (a nie: słuszne) i pełne temperamentu przemówienie wygłasza" itd.

—o§o—

Konferencja wpisuje błp. Dra Wahrhaftiga do Złotej Księgi ŻFN.

XII. Sjońska Konferencja Krajowa powzięła przez aklamację uchwałę wpisania do Złotej Księgi ŻFN. błp. dra Samuela Wahrhaftiga, w uznaniu niespożytych i niezapomnianych Jego zasług dla sjonizmu i organizacji sjonistycznej.

Kwota potrzebna na wpis, została na miejscu zebrana wśród uczestników Konferencji.

Szanse powodzenia i niebezpieczeństwa lotu nad Afryką

Jak polscy lotnicy przygotowali się do raidu. — Niebezpieczeństwa przymusowego lądowania w głębi Czarnego Lądu.

W chwili, gdy oczekujemy dalszych wiadomości z przebiegu lotu afrykańskiego naszych lotników kpt. pil. Skarżyńskiego i por. obs. inż. Markiewicza, którzy dotarli już niemal do serca „czarnego lądu", zbliżając się do stolicy egzotycznego cesarstwa Abisynji, nie od rzeczy będzie zapoznać się z dalszemi szczegółami dotyczącemi przygotowań do lotu i trudnościami a nawet niebezpieczeństwami, jakie czyhają w głębi lądu afrykańskiego na polski samolot i jego załogę.

Projekt raidu powzięty został już we wrześniu r. ub. Dyrekcja Państwowych Zakładów Lotniczych w połowie października obiecała lotnikom swą pomoc i zapewniła maszynę, mianowicie dwumiejscowy samolot L. 2, polskiej konstrukcji. W ten sposób polscy lotnicy prócz zadań propagandowych spełnią jeszcze jedno, równie doniosłe zadanie wypróbowania płatowca polskiej konstrukcji i silnika w wielkim raidzie. Zezwolenie władz wojskowych na dokonanie raidu otrzymali lotnicy w połowie listopada, a jednocześnie uzyskali zapewnienie pomocy ze strony Departamentu Aeronautyki M. S. Wojsk., Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Zdobywszy wszelkie podstawy realne do odbycia lotu, lotnicy na dwa miesiące przed odlotem rozpoczęli przygotowania, które prowadzono w zupełnej tajemnicy, kpt. Skarżyński i por. Markiewicz życzyli sobie bowiem, aby raid rozpoczął się niepoprzedzony żadną reklamą w prasie.

Samolot L. 2, na którym wyruszyli w drogę powietrzną, jest maszyną seryjną, przystosowaną do dalekich raidów przez dodanie zbiorników benzyny. Również seryjnym jest silnik, który uprzednio został starannie przygotowany do raidu w zakładach Skody pod Warszawą. Wszystkie przyrządy pokładowe, jak busola, wysokościomierz, szybkościomierz, itd. są normalne typów, używanych w naszem lotnictwie wojskowem. Pojemność całkowita zbiorników wynosi 430 kg. benzyny i 10 kg. smaru, co przy szybkości 185 klm/godz. pozwala na 12 godzin nieprzerwanego lotu. Waga samolotu próżnego wynosi 970 kg., waga maksymalna w locie 1730 kg.; odliczając ciężar benzyny i oliwy (tj. 470 kg.) pozostaje na wagę lotników i ich bagaż 290 kg. (waga lotników 150 kg., bagażu 140 kg.). Lotnicy zabrali ze sobą tylko najniezbędniejsze rzeczy, jakie byłyby dla nich konieczne w razie przymusowego lądowania i konieczności marszu do najbliższej osady ludzkiej. Zabrali więc ze sobą lekki składany namiot, skoncentrowane pożywienie, broń, zbiorniki na zapas wody do picia itd., które wystarczyć mogą na 10 dni. Zabrali też ze sobą ręczny aparat filmowy i odpowiednią ilość taśmy filmowej; zdjęć dokonywać będą na postojach; ponadto przewidziane są zdjęcia z powietrza.

Władze państw zagranicznych, przez które ma być dokonany przelot, bardzo przychylnie odniosły się do projektowanego raidu. Trzeba było uzyskać pozwolenie na przelot od 14 państw; wszelkie związane z temi sprawami formalności załatwiły placówki zagraniczne naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Wiele życzliwości doznali nasi piloci od szeregu przedstawicieli państw zagranicznych w stolicy. Płk. Denain, szef francuskiej misji wojskowej i mjr. Duvernoix, oraz attaché ambasady angielskiej płk. Martin wręczyli naszym pilotom listy polecające. Wiele pomocy okazali również naszym lotnikom obaj wiceministrowie spraw wojskowych, wiceminister Kożuchowski, gen. Dreszer, prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oraz naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji, płk. Filipowicz.

Godzi się nadmienić, że negus Abisynji osobiście udzielił pozwolenia na przelot nad Abisynją. Cennych wskazówek udzielił naszym „afrykańczykom" prof. Ossendowski, znakomity podróżnik, który zaopatrzył ich ponadto w listy polecające. Zaopatrywania naszych lotników w benzynę i smary na etapach podjęła się firma Shell, dysponująca wyśmienitą organizacją swoich placówek.

Niektóre etapy raidu kryją w sobie wiele niebezpieczeństw: Jedne wskutek gór, dochodzących do 4.000 m. wys. i inne, prowadzące przez niezaludnione i dzikie okolice, z powodu konieczności odbycia na wypadek lądowania, olbrzymiej przestrzeni pieszo w celu dostania się do ośrodków zamieszkałych; jeszcze inne wreszcie etapy prowadzą nad krajami dzikich nieujarzmionych plemion, przedstawiające groźne niebezpieczeństwo dla życia lotników.

Raid afrykański naszych lotników przedstawia więc niemało trudności, których zwalczanie wymagać będzie w ciężkich chwilach najwyższego natężenia woli i uporu wytrwania do końca. Jakkolwiek trudno jest stawiać jakiekolwiek horoskopy co do powodzenia raidu, to jednak na plus naszych lotników trzeba zaliczyć fakt starannego przygotowania się do raidu i opracowania szczegółów lotu. Kpt. Skarżyński i por. Markiewicz reprezentują wysoką klasę ambicji sportowej, posiadają żołnierskie poczucie obowiązku spełnienia zamierzonego czynu.

To są dane, na których możemy opierać wiarę w szczęśliwe zakończenie raidu, chociaż niespodzianki „atmosferyczne" na samym wstępie podróży wypłatały obu lotnikom figla, zmuszając ich do przerwania lotu w pierwszym i drugim etapie.

Kino i radjo w Polsce

w świetle danych statystycznych

Liczba kin wynosiła w r. 1923 — 428, w r. 1926 — 510, w r. 1929 — 727 o łącznej liczbie miejsc 232.702. Zatem w r. 1929 przypadało zaledwie 7,7 miejsc na 1000 mieszkańców, wobec tego jednak, iż skoncentrowane są one wyłącznie w miastach, wskaźnik przeliczony w odniesieniu do samej ludności miejskiej jest wielokrotnie wyższy (np. dla Warszawy wynosi 28). Wieś pozbawiona jest niemal całkowicie kina, jest wprawdzie 183 wędrownych kin, które czasami docierają i do wsi; mają one jednak charakter raczej pomocy naukowych (oświata rolnicza), niż właściwego kina.

Filmy przechodzą przez cenzurę przy Centralnem Biurze Filmowem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które w latach 1923—1928 wzbroniło wyświetlania 44 filmów długości 52.100 metrów. Prawie połowa przychodzących do nas filmów pochodzi z Ameryki np. w r. 1928 na 1316 było ich 663; drugie miejsce zajmują Niemcy (478) trzecie Francja (139), rosyjskich było 22. Polska produkcja filmowa wykazuje następującą ewolucję: w r. 1923 ocenzurowano 23, w r. 1928 już 201 filmów.

Odnośnie do frekwencji w kinach mamy tylko dane, dotyczące większych miast: w dwóch miastach Warszawie i Łodzi w r. 1929 sprzedano 20.5 miljonów biletów, ogółem w 9 miastach sprzedano 30.6 milj. biletów, gdy w r. 1928 sprzedano ich tylko 27.3 milj. Zestawienia międzynarodowe np. z r. 1925 wykazują 16000 kin w U.S.A., 3600 w Niemczech, 2650 we Francji (w Polsce w tym roku było 426).

Pięć stacyj nadawczych obsługuje u nas w tej chwili ponad **250.000 radjosłuchaczy** zarejestrowanych, z pośród których 1/4 przypada na Warszawę. Struktura tej rzeszy radjoabonentów jest następująca: 90.000 urzędników (i wojskowych), 50.000 robotników i rzemieślników, 30.000 wolne zawody, 26.000 handlowców (i kupców), 20.000 rolników. Jest rzeczą ciekawą, iż na blisko 27.000 szkół w Polsce zaledwie 1791 ma instalacje radiowe, gdy na zachodzie radjo odgrywa w szkole bardzo poważną rolę. W Niemczech np. istnieją specjalne stacje nadawcze, które w godzinach lekcyjnych nadają wykłady przeznaczone dla młodzieży według zgóry ułożonego programu, wiązanego do nauk szkolnych. Z pośród innych instytucyj było z końcem roku 1929 aparatów radjowych 732 w szpitalach, 325 w urzędach, 705 w hotelach i ponad półtora tysiąca w organizacjach społecznych.

—oso—

Z sali koncertowej

Ignacy Friedmann — Alfred Cortot

Po dłuższej przerwie zawitał Friedmann do swego rodzinnego miasta, które wbrew zasadzie „nemo propheta..." darzy go pełną sympatją i szczerym podziwem za jego olbrzymią sztukę pianistyczną, która wciąż jeszcze — o ile to jest możliwe na tych wysokich regionach —, dalej się rozwija, jeśli nie w kierunku mechaniki to w zgłębianiu wykonywanych utworów. Coprawda tak zagrana Chaconne Bacha nie odpowiada temu cośmy przywykli uważać za styl bachowski i odczuwać jako prawdziwą interpretację tego arcydzieła skrzypcowego. Winna temu nietylko sama przeładowana nieco transkrypcja Busoniego (zresztą najlepszego może wydawcy dzieł Bacha), ale i pewne przeinterpretowanie w tempach i dynamice. Pozatem jednak wszystko było doskonałe: przedewszystkiem wypieszczony do najdrobniejszej nutki i cudownie pięknie wykonany Chopin w każdym gatunku kompozycji, przyczem oczywiście etiudy (tercjowa, sekstowa i oktawowa) w takiem tempie z taką precyzją dotąd mimo wszystko tu niesłyszane zrobiły swoje. Na takiej samej wyżynie stał „Karnawał" Schumana i wszystkie dalsze drobiazgi.

W dwa dni później nadarzyła się sposobność do porównania tej nadzwyczajnej gry z inną, a to francuskiego mistrza, Alfreda Cortot, którego słyszeliśmy w Krakowie przed wojną. Porównanie wypadło na niekorzyść tego ostatniego, przyczem przedewszystkiem same walory techniczne pianisty francuskiego wykazywały niższy poziom (brak precyzji i pewności intonacyjnej, ostra pedalizacja), nadto raziła pewna sztywność akademicka obok swej antytezy tj. znacznej dowolności w tempie i frazowaniu. Najlepiej wypadły drobiazgi dziecięce Debussy'ego, bardzo subtelnie podane i Etiudy symfoniczne Schumana, w których zwracały na siebie uwagę sześć etiud, niebiętych zwyczajnemi wydaniami (nie stojących jednak na wysokości całego dzieła). Naogół jest Cortot bardzo poważnym pianistą, mającym wszelkie dane po temu, by reprezentować francuską sztukę fortepianową — obok swego wielkiego rywala Casadesusa. **A.**

Pomnik Żyda polskiego w Nowym Jorku

Dnia 24 bm. rozpoczęła się we wszystkich stanach Ameryki Północnej wielka akcja propagandowa dla zebrania funduszów na pomnik Chaima Salomona, który podczas walk o niepodległość Ameryki, odegrał ogromną i historyczną rolę w zakresie pomocy finansowej, udzielonej ówczesnym niepodległościowcom.

Na czele komitetu, który zajmuje się zebraniem funduszów, znajdują się najwybitniejsi mężowie stanu Północnej Ameryki, jak Charles Hughes, sędzia Sądu Najwyższego, senator Borah, gubernatorowie wszystkich stanów oraz zaproszony przez komitet poseł w Waszyngtonie, Tytus Filipowicz, z racji tego, że Chaim Salomon był Żydem polskim.

Pomnik Salomona ma stanąć w Nowym Jorku na placu Lincolna w jednej z najpiękniejszych i reprezentacyjnych dzielnic, ofiarowanym na ten cel przez municypalność nowojorską.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Za Oceanem" (Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Generał Crack" (John Barrymore).
WANDA: „Quo Vadis" (Emil Jannings).
UCIECHA: „Niebezpieczny romans" (B. Amann, B. Samborski, Z. Pogorzelska, E. Bodo, K. Krukowski, A. Dymsza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Uroda życia" St. Żeromskiego oraz wyst. artystów rewji „Zielony Ptak".
CORSO: „Indyjski grobowiec" (Konrad Veidt, Mia May, B. Götzke, Lya de Putti).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Statystyka małżeństw, urodzin i skonów

Według danych tymczasowych, ruch naturalny ludności w III-im kwartale ub. r. przedstawiał się następująco: ogółem zawarto małżeństw 58.613, co w stosunku rocznym wynosi 7,6 małżeństw na 1.000 ludności. Jest to zniżka o 5 proc. w porównaniu do III-go kwartału 1929-go roku. Największą zniżkę zanotowano w województwach centralnych i południowych.

Urodzeń zarejestrowano w całej Polsce 245,561, co wynosi 32.0 na 1,000 ludności. W porównaniu do odpowiedniego kwartału roku 1929-go ogólna liczba urodzeń pozostała bez zmiany.

Zgonów zarejestrowano 110,601, co wynosi 14,4 na 1.000 ludności. Liczba ta jest mniejsza o 5 proc. w stosunku do tego samego okresu czasu w roku 1929-ym. Największy spadek zaobserwowano w województwach wschodnich (o 11.2 proc.) i w zachodnich (o 7.3 proc.), w województwach południowych zaś wzrosła o 4 proc.

Przyrost naturalny w III-im kwartale 1930 roku wynosił 134,960, co w stosunku rocznym wynosi 17,6 na 1,000 ludności. Jest to wzrost przyrostu naturalnego o 3.5 proc. Podkreślić należy, że przyrost naturalny zwiększa sie bez przerwy od czterech kwartałów.

Echa wstrząsającej tragedji ucznia gimnazjalnego

W uzupełnieniu naszego onegdajszego telegramu o wstrząsającej tragedji ucznia 6-tej klasy gimnazjum prywatnego im. Krasińskiego w Dolinie, błp. Borucha Horowitza, przytaczamy za wczorajszą „Chwilą“ następujące szczegóły otrzymane z Doliny:

Na wiadomość o samobójstwie ucznia przez powieszenie w jednej z izb szkolnych, niezliczone tłumy zebrały się przed budynkiem gimnazjalnym głośno wyrażając żal z powodu niezwykłej tragedji młodego chłopca, który przez wszystkich, którzy go znali, był bardzo lubiany. Błp. Horowitz był rodem z Perehińska, synem ubogiego „szocheta“. Przed dwoma laty przyjechał do Doliny, by w tutejszem gimnazjum przygotować się do studjów uniwersyteckich. Ubogim chłopakiem opiekowała się ochronka żydowska. Był uczniem inteligentnym i wesołego usposobienia. Ukarany rzekomo za niesforne zachowanie się 7-godzinnym karcerem, powiesił się ubiegłej niedzieli w izbie szkolnej na własnym szaliku. Gdy go znaleziono, zwłoki były już prawie zimne, co świadczy o tem, że sporo musiało upłynąć czasu od chwili, gdy zrealizował swój tragiczny zamiar. Opinja publiczna zaniepokojona jest tym tragicznym wypadkiem. Wydaje się, że o ile w ogólności tzw. karcer może być uważany za celowy środek pedagogiczny, wedle istniejących przepisów z uczniami względnie uczniem odsiadującym karcer musi w klasie przebywać nauczyciel. Gdyby w danym wypadku przepisy były tu zostały zachowane, napewno nie doszłoby do tej wstrząsającej tragedji. Opinja publiczna domaga się wdrożenia surowych dochodzeń w tej sprawie. Krążą pogłoski, że tragicznie zmarły uczeń niekiedy mocno bolał nad tem, iż mu w szkole zarzucano, że jest ubogim, na utrzymaniu publicznego zakładu, wobec czego jeszcze lepiej powinien się uczyć od swych kolegów.

Kuratorjum niewątpliwie przez podanie wyników śledztwa do wiadomości publicznej, uspokoi zaniepokojone tym wypadkiem społeczeństwo.

— oS. —

BERTRAND RUSSEL PRZYBYWA DO WARSZAWY.

W najbliższym czasie przyjeżdża do Warszawy największy współczesny myśliciel angielski Bertrand Russel który w przejeździe z Ameryki do Anglji zatrzyma się w Polsce na parotygodniowy pobyt.

Bertrand Russel urodził się w roku 1872 w Trelleck, studja odbył w Trinity College w Cambridge oraz w niemieckich uniwersytetach. Do najgłośniejszych jego dzieł należą: „Zagadnienia filozofji“ (1911), „Mistycyzm i logika“ (1918), „Praktyka i teorja bolszewizmu“ (1920) oraz ostatnia głośna książka pt. „Małżeństwo i moralność“.

DALSZA AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI I BEZROBOTNYCH

Polski Czerwony Krzyż prowadzi w dalszym ciągu zapoczątkowaną ostatnio akcję dożywiania dzieci najuboższej ludności, oraz niesienia pomocy bezrobotnym.

W szeregu miast uruchomione są specjalne kuchnie, w których bezrobotni i dzieci otrzymują bezpłatnie ciepłą strawę. W ostatnich dniach specjalny komitet obywatelski na czele z P. C. K. zorganizował kuchnię dla biednych i bezrobotnych w Czeladzi pow. będziński; w ciągu najbliższych dziesięciu dni kuchnia wydawać będzie po 110 obiadów dziennie, następnie zaś ilość ta wzrośnie po uzyskaniu przez komitet odpowiednich środków.

Podobną akcję prowadzą już oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża w Piotrkowie, Zawierciu, Sosnowcu, oraz szeregu innych miast.

DOOKOŁA AFERY BASKIN- HALL

W warszawskim „Kurjerze Porannym“ czytamy: Wielce sensacyjna i głośna była swego czasu afera fałszersko- paszportowa z wywozem kobiet do Ameryki.

Na czele organizowanej szajki stał obywatel amerykański Morris Basskin, a jednym z jego głównych pomocników i protektorów był b. wice- konsul wizowy Stanów Zjedn. Amer. Półn. Harry Hall, wydalony następnie ze służby i pociągnięty przez sądowe władze amerykańskie do odpowiedzialności karnej.

Dochodzenie w tej sprawie prowadził warszawski urząd śledczy, w wyniku czego udało się wytropić wielką bandę przestępców, składającą się z 30 osób.

Afery Baskina, będącego w ścisłym kontakcie z członkami międzynarodowego handlu żywym towarem, polegały na wyrabianiu fikcyjnych metryk ślubnych itp. dokumentów, przyczem sam B. i jego pomocnicy żenili się z ofiarami przeznaczonemi na wywóz i w ten sposób ułatwiali im przedostanie się do Ameryki.

Tą drogą szajka „Baskin Hall i Ska wywiozła 70 kobiet.

Jak wiadomo z poprzednich opisów, Basskin i Hall zostali pochwyceni w Ameryce i sądzeni przez sąd karny w Waszyngtonie.

Pozostali uczestnicy występnej organizacji osadzeni są w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej. Rozprawa sądowa odbędzie się w kwietniu br.

Obecnie rząd amerykański w uznaniu wydajnej pracy polskich władz sądowo- śledczych uwieńczonej zdemaskowaniem poważnych nadużyć, przesłał za pośrednictwem generalnego konsula Stanów Zjedn. Am. Półn. na ręce p. ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego specjalne pismo z prośbą o wyrażenie podziękowania kilku urzędnikom władz śledczych w Warszawie.

RÓŻNE SĄ POWODY SAMOBÓJSTWA

Z Brześcia n/B donosi PAT. Onegdaj w nocy popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnem mieszkaniu 54-letni Władysław Andrzejowski, mieszkaniec wsi Kaczyn, gm. Soszyczno. Dochodzenie ustaliło, że wymieniony popełnił samobójstwo z powodu tego, że matka jego Stanisława Andrzejewska zapisała cały majątek na rzecz wnuka swego.

WŁAŚCICIEL AUTOBUSU ZAMORDOWAŁ SWEGO SPÓLNIKA- ŻYDA

Onegdaj o wczesnej godzinie porannej zdarzył się niedaleko Lwowa, między Szkłem a Jaworowem, krwawy wypadek. Oto niejaki Kurkowski, właściciel autobusu, strzelił do swego spólnika Saula Diamanda. Diamand, zbroczony krwią, padł na ziemię. Kurkowski przyskoczył do niego, oddając w jego stronę jeszcze dalsze strzały. Mordercę przytrzymano. Wezwany lekarz skonstatował zgon Diamanda wskutek wielokrotnego zranienia go w serce, płuca i głowę.

Aresztowany Kurkowski przyznał się do zbrodni, oświadczając, iż oddawna nosił się z zamiarem dokonania tego czynu. Kurkowski był spólnikiem Diamanda i wpłacił do spółki 500 dolarów. Od owego czasu we wszystkich widział wrogów i ustawicznie odgrażał się.

Zamordowany Saul Diamand pochodzi z Tarnowa, osierocił żonę i dziecko. Między Kurkowskim i Diamandem dochodziło do częstych nieporozumień.

Paryż, Berlin Warszawa w gruzach...

Przyszła wojna światowa w ilustracji — Francuska propaganda przeciwko wojnie

W roku 1905 wydał znany paryski tygodnik ilustrowany „Vie Ilustree“ specjalny numer poświęcony przyszłej wojnie niemiecko- francuskiej. Tytułowa ilustracja wykazała na czerwonem tle sylwetkę Paryża, na który pięść niemieckiego żołnierza wtłacza pikelhaubę. Numer ten został skonfiskowany, ponieważ autorzy artykułu bardzo ostro atakowali francuski sztab generalny, zarzucając mu, że niczego nie czyni dla obrony granic ojczyzny. Już wtenczas we Francji zdawano sobie sprawę, że Belgja stanie się bazą operacyjną dla armji niemieckiej. Te przepowiednie z roku 1905 sprawdziły się w roku 1914.

Obecnie francuskie czasopismo ilustrowane „Vu“ wydało specjalny numer pt. „La prochaine Guerre“ (Bliska wojna). Numer ten jest świetnym dokumentem pacyfistycznej propagandy francuskiej. Autorami tekstu są politycy i literaci, a mianowicie Paul Painleve, Jean Pierrefeu, Pierre Dominique, Bertrand de Jouvenel i wielu innych. Z Niemców zabierają głos Henryk Mann i generał von Seeckt, z Anglików Lloyd George i H. G. Wells. Na tytułowej ilustracji widzimy znowu Paryż w nocy, na który spadają gazowe bomby i granaty. Na innej ilustracji widzimy wieżę Eiffla, wysadzoną w powietrze bombą rzuconą z aeroplanu. Widzimy też posiedzenie parlamentu, w którem biorą udział posłowie w maskach gazowych na twarzy Pierre Dominique opisuje pierwszą noc po wybuchu wojny. Mamy przed sobą prawdziwe inferno ludności cywilnej, padającej ofiarą trujących gazów. Jean Pierrefeu, który wsławił się książką „Plutarque a menti“, demaskującej kłamliwość oficjalnych komunikatów wojennych, daje nam znowu w formie przyszłych komunikatów wojennych historje przyszłej wojny światowej. Wojna wybuchła między Niemcami a Polską. Liga Narodów obraduje, ale nim zapadła decyzja w Lidze Narodów, wybucha wojna wszystkich przeciwko wszystkim. Niemcy dzięki swemu rozwojowi techniki zajmują znowu Belgję i północną Francję. Walczą ze sobą nietylko armaty, karabiny maszynowe i tanki, lecz jakieś piekielne maszyny, które zatruwają setki kilometrów kwadratowych. Paryż, Berlin, Warszawa, Rzym, Frankfurt, Nancy, Drezno, Lyon, Florencja przemienione są w gruzy. Ludność o ile nie wyginęła, chroni się w pieczarach i lasach. Potem front znowu się stabilizuje jak w roku 1918 i żadna ze stron nie może odnieść zwycięstwa. Rosja, która z początku wojny jest neutralna, wkracza ze swoją miljonową armją i ogłasza rewolucję światową. Europa jest już zupełnie wyniszczona.

Oto mniejwięcej treść tego ciekawego dokumentu przeciwko przyszłej wojnie światowej.

—

KOMUNIKATY

— **AWODAH.** Referat na temat „Piatiletka“ wygłosi w Kole Żydowskich Pracowników Umysłowych „Awodah“ (Zielona 23) p. Inż. B. Zimmermann dziś o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **„GODZINA W SĄDZIE PRACY“.** Zainscenizowana rozprawa sądowa pod przewodnictwem adwokata Dra Zygmunta Fenchela odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Pracowników Umysł. (Sławkowska 6. I. p.), w piątek, 26 bm. Interesujące to zebranie samokształceniowe związkowego „Klubu ławników“ ma na celu poglądowe zaznajomienie pracowników z ustawodawstwem społecznem i jego zastosowaniem prawnem. Początek o godz. 7.30 wiecz. Zaproszenia wydaje sekretarjat Związku.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Plenarne zebranie członków dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów z ich pracy i z przebiegu XII Konferencji Krajowej.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“.** Zielona 17. Dziś we czwartek o godz. 7.45 wieczorem ostatnie posiedzenie Komitetu Zabawowego.

— **„POD ZNAKIEM MESJASZA“.** Odczyt na ten temat wygłosi p. dr. Löw w Zjednoczeniu Kobiet Żyd. (Rynek gł. 29, I. p.) dziś we czwartek punkt. o godz. 7 wiecz. Recytacje hebrajskie w tłomaczeniu polskiem.

— **STARANIEM SEKCJI NARCIARSKIEJ** Żyd. Koła Miłośn. Krajozn. odbędzie się wycieczka dwudniowa na Turbacz w dniach 28 bm. i 1 marca (sobota i niedziela). Bliższych informacyj udziela się na dyżurach Koła od godz. 7—8 wiecz. ul. Lubicz 3. II. p.

— **Z S. „ZEIREJ HITACHDUT“** (ul. Dietla 59 I. p. oficyny). Dziś, we czwartek o 7.30 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem tow. inż. B. Zimmermana.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 29

LUTY 26 Czwartek 9 Adar 5691

Zachód słońca 17 m. 07

Listy z Palestyny

W ostatnich czasach często giną na poczcie listy przysyłane z Palestyny. Jest trudno ustalić, czy listy te giną u nas na poczcie, czy też gdzieś po drodze. W każdym razie osoby otrzymujące systematycznie listy od swych krewnych w Palestynie zauważyły ostatnio, że nastąpiły dłuższe przerwy. Charakterystycznem jest, że giną po większej części listy z fotografjami Prawdopodobnie ktoś te listy otwiera, szukając w nich ..dolarów.

Należy przypuszczać, że nasze władze pocztowe sprawdzą ten stan rzeczy i przekonają ogół, że poczta polska działa sprawnie. a że braki i wady w komunikacji pocztowej z Palestyny wynikają wskutek wadliwej organizacji innej, tranzytowej poczty.

Walka z handlem żywym towarem

Ministerstwo pracy i opieki społecznej, prowadząc nieustającą walkę z haniebnym procederem handlu żywym towarem, zwróciło się do wszystkich wojewodów w całej Rzplitej z wezwaniem, aby zawiadamiali ministerstwo o każdym stwierdzonym wypadku współdziałania zarobkowych lub społecznych biur pracy w handlu kobietami i dziećmi.

Jednocześnie ministerstwo pracy i opieki społecznej nałożyło na wszystkie urzędy pośrednictwa pracy obowiązek przedstawiania ministerstwu wszystkich notowanych na terenach działalności poszczególnych P. U. P. P wypadków handlu żywym towarem

Aresztowania i demonstracje komunistów

W związku z projektowanemi przez organizacje komunistyczne na dzień wczorajszy komunistycznemi wystąpieniami pod hasłem t. zw „Marszu głodnych", organa policji aresztowały wczoraj wieczorem opodal gmachu głównej poczty dwóch komunistów. niosących sztandary z antypaństwowemi napisami.

W ciągu ub. nocy na placu Targowym nieznani sprawcy rozrzucili około 200 ulotek, wzywających bezrobotnych do zebrań i wrogich wystąpień przeciw rządowi.

Z Tarnowa donoszą, że w związku z przygotowaniami do demonstracyjnych wystąpień antypaństwowych ze strony komunistów organa policji aresztowały w dniu wczorajszym 5 osób, z tych 2 przychwycono na gorącym uczynku rozrzucenia antypaństwowych odezw.

O egzystencję dla 13-tu ofiar niesłychanej eksmisji

Na rodzinę Strassbergów, eksmitowaną przez Abrahama Bertrama, właściciela realności przy ul. Augustjańskiej 5, wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: Herman Piesen 10 zł, M. S. 5 zł, Firma Fertig i Führer 5 zł, E W. 5 zł, Salomon Rubinstein 5 zł, Leon Braciejowski 5 zł, G. G. 5 zł, B-cia Weindling 5 zł, M. A. 4 zł, N. N 3 zł, A. 3 zł, S. Anisfeld 3 zł, Haas 3 zł, Blüth 3 zł, Henryk Goldberg 2 zł, Szancerowa 2 zł, F. M. 2 zł, Süsskind 2 zł. **Razem wpłynęło dotąd 1.885 zł.**

Dalsze datki, które będą wykazywane w „Nowym Dzienniku", można składać w administracji naszego pisma.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**. Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY** Organizacji Sjońskiej odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 8-mej w biurze Organizacji.

— **ZMIANY W WYDZIALE RUCHU DYREKCJI KOLEJOWEJ**. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 marca br. przechodzi w stan spoczynku kilku wyższych urzędników krakowskiej dyrekcji kolei. Przeniesieni na emeryturę zostali naczelnik wydziału ruchu inż. E. Pis hinger. jego zastępca inż. Mendocha. oraz naczelnik stacji krakowskiej radca St. Polman. Stanowisko naczelnika wydziału ruchu w krakowskiej dyrekcji obejmuje radca Ulatowski z departamentu ruchu w Ministerstwie Komunikacji, który przybył wczoraj do Krakowa na swe nowe stanowisko. Wedle krążących w sferach kolejowych wersyj, zmiany powyższe stoją w związku z niedawną katastrofą kolejową na dworcu krakowskim.

— **ORGANIZACJA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH W KRAKOWIE** W Szkole Ekonomiczno- Handlowej w Krakowie odbyło się onegdaj ogólne zebranie nauczycielstwa krakowskich szkół zawodowych. Na zebraniu utworzono krakowskie koło Stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych. Jest to ogólno polska organizacja nauczycielska, mająca na celu skupienie nauczycielstwa dla prowadzenia wspólnych prac oświatowych, społecznych itp. oraz krzewiąca ideę szkolnictwa zawodowego w społeczeństwie W skład zarządu krakowskiego koła weszli: prof. dr. Tad. Wroniewicz jako prezes. dyr. inż. E Kostecki jako wiceprezes oraz członkowie: inż Bandurski. J. Juszczyk, inż. Krzemecki. S. Nycz. M. Fassakas. dr Piątkowski. J. Wawrzeczko i K Zuzycki. Pierwszem zadaniem nowoutworzonego Koła będzie nawiązanie ścisłego kontaktu z krakowskiemi organizacjami gospodarczemi. jak np. z Izbą przemysłowo- handlową. z Izbą rzemieślniczą itd.

— **SPĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 225 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 250—500 zł, za konie pociągowe lekkie od 150—300 zł, za konie rzeźne od 25—60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 5sztuk, na rzeź miejscową 11 sztuk. Popyt słaby, tendencja zniżkowa.

— **WYPADKI SAMOCHODOWE** Wincenty Frej, kierowca samochodu osobowego zam w Słomnikach i Wilhelm Karp, kierowca samochodu osobowego, zam. przy ul. Dąbrowskiego 14, wskutek nieostrożnej jazdy na skrzyżowaniu ulic św. Tomasza i św. Krzyża najechali na siebie, uszkadzając sobie wzajemnie samochody. — Na pl. Marjackim Michał Musiał, kierowca autodorożki Nr. Kr 95936 zam. w Kobierzynie wskutek nieostrożnej jazdy najechał na wóz tramwajowy linji 3, który uszkodził, przyczem również uszkodził sobie samochód — Wreszcie na ul. Szpitalnej Jan Gorczyca, kierowca autodorożki Kr. 95870 zam przy ul. Paulińskiej 50, wskutek nieostrożnej jazdy potrącił idącego chodnikiem dra Zbigniewa Schützena, plut. 1-go pułku saperów kolejowych, który upadając na ziemię, rozdarł sobie płaszcz, nie odnosząc jednak uszkodzenia ciała

— **DROBNE POŻARY**. W mieszkaniu Marji Rudnikowej przy ul Chocimskiej l. 18 zapaliła się podłoga od pieca. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna. — We wtorek wieczór zawezwano straż pożarną na ulicę Kordeckiego l. 7, gdzie zapaliły się sadze w kominie Podobny ogień wybuchł w domu przy ul. Kalwaryjskiej 27.

— **SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE SKLEPOWE**. Policja aresztowała Hajto Filipa (lat 26) robotnika, zam. przy ul. Kościuszki 44 i Jankównę Wiktorję (lat 23) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za systematyczne kradzieże bielizny nieustalonej narazie wartości ze sklepu Izaka Wiklera, kupca przy ul. Stradom 5. Od wymienionych zdołano odebrać część skradzionej bielizny wartości 600 złotych.

— **SPRZENIEWIERZYŁ ROWER**. Aresztowano Książkiewicza Stanisława (lat 20) bez zajęcia i miejsca zamieszkania za sprzeniewierzenie roweru wartości 200 złotych na szkodę Marcina Kuziona, zam. Mogilska 39.

— **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE**. Berdyś Leon (lat 22) szeregowy 26 pułku piechoty we Lwowie, obecnie na urlopie bawiący i Grzybowski Feliks (lat 20) malarz pokojowy zam. przy ul. Czarnowiejskiej 49 zostali aresztowani za włamanie do restauracji Rotter Franciszki przy ul. Celnej 4 w dniu 24 bm., gdzie skradli tylko 3 flaszki likieru, ponieważ zostali spłoszeni przez posterunkowego.

— **KRADZIEŻE PRZY BUDOWIE IV. MOSTU**. Policja aresztowała Cwiklowskiego Franciszka (lat 34) zam. Topolowa 13 robotnika. Mądralę Michała (lat 30) robotnika zam. Skawińska 13. Wolskiego Franciszka (lat 51) robotnika zam Legjonów 22, Korczyńskiego Ignacego (lat 46) robotnika zam Wola Duchacka — wszystkich za kradzież śrub. nitów itp. z nowobudującego się IV. mostu na Wiśle, znacznej wartości, na szkodę firmy Zieleniewski i Ska w Krakowie. oraz Sicho Stefanję (lat 34) zam. Pl. Zgody 11. Gutta Izraela (lat 41) zam. Gazowa 13 za współudział w powyższej kradzieży śrub i nitów.

—oOo—

ZMARLI:

Markus Neufeld l. 38. Rachela Nicha Breitmann l. 29 Abraham Findorf l. 38. Leibuś Brockmann l. 22, Eleonora Kraus l. 78.

— **DOROCZNY DANCING** Związku Abs. Szkół Średn. „Przyszłość Heatid", który odbędzie się już w sobotę dnia 28 bm. w reprezentacyjnych salach Żyd. Domu Akad. będzie zakończeniem tegorocznego karnawału. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek, jak Dancing- Bar w bocznej sali z udziałem drugiej orkiestry, walc z balonikami, konkursy itd. Początek o godz. 8'30 wieczór. 426x

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO**. Dziś we czwartek poraz ostatni piękna sztuka Fabriziusa „Gdy krew się burzy" (Rasa) w wykonaniu wybitnego zespołu artystów z Józefem Kamenem na czele pod artystycznem kierownictwem Dawida Hermana, znanego reżysera żydowskiego. Sztuka ta cieszy się wielkiem uznaniem u publiczności. Bilety w cenie znacznie zniżonej (od 70 gr do 3 zł) w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab. Grodzka 46

— **Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO**. Dziś i jutro arcyzabawna komedja Noziere'a „Stary łobuz". która znalazła liczne rzesze zwolenników. Zarówno sztuka. jak i zgrany zespół z p. Kazimierzem Junoszą- Stępowskim na czele, spotykają się codziennie z szczeremi objawami uznania. Wobec kończącej się gościny p K. Junoszy- Stępowskiego spodziewać się należy, że publiczność wykorzysta ostatnią sposobność ujrzenia jego kapitalnych kreacyj. W sobotę wchodzi na repertuar głośna sztuka znakomitego angielskiego dramatopisarza W. Sommerset- Maughama „Murzyn zrobił swoje..." Próby pod kierunkiem p. W. Nowakowskiego dobiegają końca. Udział w tej sztuce biorą pp. Dziewońska, Klońska, Ludwiżanka, Żmijewska, Dąbrowski, Leliwa, Pawłowski, Szymański.

— **WIECZÓR FORTEPJANOWY** uczniów Janiny Lady odbędzie się jutro, w piątek 27 bm. o godz 8 wieczór w sali Bolońskiego. Wykonawcy: pp. J Birkenfeld. L. Gross i J. Pizło. W programie: Beethoven, Brahms, Albeniz, Granados, Scott, Prokofiew i inni.

—oOo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: „Gdy krew się burzy" (Rasa) ceny znacznie zniżone.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Stary łobuz" (wyst. K. Junoszy-Stępowskiego).

Piątek: „Stary łobuz" (wyst. K. Junoszy- Stępowskiego).

Wiadomości z uzdrowisk

(Orb.) 26 lutego

Zakopane. Po wietrze halnym, który spowodował chwilową odwilż, nastąpiły lekkie przymrozki z małymi opadami śnieżnemi. Przewidywane większe opady śnieżne. W górach opady obfitsze, temperatura niższa. Frekwencja przyjezdnych utrzymuje się na dość wysokim poziomie. Ceny pokoi w pensjonatach zniżone. Z końcem tygodnia odbędą się zawody w strzelaniu o Mistrzostwo Tatr. oraz skoki narciarskie na wielkiej skoczni na Krokwi.

Krynica. Od kilku dni zwyżka temperatury przy silnej operacji słonecznej w godzinach południowych Temperatura przeciętna —2 st. C. Miejscami śnieg stajał zupełnie, szczególnie na stokach położonych od południa. Tory saneczkowe, położone w wysokopiennym lesie zdatne jeszcze do użytku. W godzinach rannych i wieczornych oba boiska lodowe stadjonu hokejowego zdatne do użytku, tafla lodowa w dobrym stanie. Ruch kuracjuszy dość silny. Szczególny popyt na tańsze pensjonaty. Cena przeciętna za pokój z utrzymaniem od osoby zł. 12. Informacyj udziela bezpłatnie Biuro Kwaterunkowe „Orbis" na dworcu kolejowym.

Truskawiec. Pomimo schyłku sezonu zimowego ruch kuracjuszy znacznie większy niż w roku ubiegłym. Od 1 kwietnia, po niezbędnym remoncie, rozpocznie się sezon letni. Cały zakład będzie w pełnym ruchu. W pierwszych miesiącach sezonu letniego przewidywane znaczne zniżki cen oraz zaprowadzenie kuracji 3 lub 4-tygodniowej, za niską opłatą ryczałtową. Informacyj udziela Zarząd Zdrojowy.

Rabka—Zdrój. Po dwudniowej odwilży spadł większy śnieg. Pokrywa śnieżna wynosi 15 cm. Warunki sanny nader dobre. Temperatura przeciętna —2 st. Pokoje w pensjonatach z całem utrzymaniem od zł 8 dziennie. Frekwencja gości ciągle duża. Informacyj udziela bezpłatnie biuro informacyjne „Orbisu" (naprzeciw dworca).

ROZMAITOŚCI

Maks Reinhardt chce zostać obywatelem Łotwy

Tajemnicze odwiedziny Reinhardta w Rydze?

Prasa niemiecka donosi, że Maks Reinhardt niedawno bawił w Rydze. Reinharat usiłował wprawdzie zachować swe incognito, ale stuokiemu Argusowi — jak się powszechnie prasę nazywa — nic nie ujdzie. Jeden z dziennikarzy zauważył w teatrze niemieckim Rygi przypadkowo Reinhardta, wciśniętego w ciemny kąt jakiejś loży teatralnej. Rozumie się, że miał z nim wywiad. Reinhardt był widocznie zakłopotany i dawał wymijające odpowiedzi na pytania dziennikarza. Mówił coś o jakiejś ważnej sprawie, która w tych dniach ma się rozstrzygnąć. Okazało się, że sprawą tą jest obywatelstwo łotewskie, o które stara się Reinhardt. Jak wiadomo Reinhardt jest obywatelem czechosłowackim. Starał się on dotychczas bezskutecznie o obywatelstwo Niemiec, ale państwo, w którem obecnie hakenkreuzlerzy odgrywają dominującą rolę, nie chciało udzielić obywatelstwa temu człowiekowi, który sławę Niemiec rozniósł po całym świecie. Reinhardt dowiedział się, że w Łotwie istnieje prawo, wedle którego nawet obywatele obcy, o ile położyli pewne zasługi dla Łotwy, mogą drogą uchwały parlamentu uzyskać obywatelstwo łotewskie. A więc Reinhardt przyjechał do Rygi, by rozglądnąć się w sytuacji, wystawić tam kilka sztuk i w ten sposób uzyskać obywatelstwo łotewskie.

Cała ta historja, którą podajemy za „Neues Wiener Journal“, wydaje się nam jednak bardzo mało prawdopodobną.

Najkosztowniejszy samochód

W tych dniach wysłano z Anglji do Indyj wschodnich najkosztowniejszy ze zbudowanych dotychczas samochodów.

Samochód ten, prawdziwy pałac na kołach, zamówił sobie maharadża Patiali na swe wyprawy myśliwskie.

Okna tego pojazdu są tak urządzone, że można przez nie widzieć co się poza niemi dzieje, zajrzeć jednak do samochodu nie pozwalają. Reflektory pojazdu posiadają siłę 250.000 świec, a potęga ich promieni ma być taka, że oświetlają drogę na przestrzeni kilometra. Reflektory te mają zawsze płonąć podczas wypraw myśliwskich maharadży.

Wewnątrz samochodu znajduje się zbiornik na lód i wodę do picia oraz srebrna umywalnia. Ciężka zasłona adamaszkowa dzieli samochód na dwa pokoje. Nakrycie stołu tworzą naczynia porcelanowe, tudzież wspaniałe starożytne łyżki, widelce i noże srebrne. A nie brak też nowoczesnych przyrządów srebrnych do mieszania coctailów z likierów i wódek, w które zaopatrzona jest obficie spiżarnia samochodu. Wreszcie na jednej ze ścian wisi siedem najprzedniejszych angielskich dubeltówek i sztucerów myśliwskich.

LOTY POWIETRZNE PRZY 52-STOPNIOWYM MROZIE

Z Omska na Syberji donoszą, że w dniach tych, jeden z lotników sowieckich, wystartował na samolocie z miasta Kurganu przy straszliwym mrozie 52 stopni. Wskutek zimna, zamarzł jeden z trzech motorów i pilot doleciał do lotniska zupełnie wyczerpany walką z odmawiającym posłuszeństwa aparatem i mroźnym żywiołem.

WIELKA LICYTACJA FUTER W LENINGRADZIE.

Onegdaj odbyła się w Leningradzie w tamtejszym „Hotelu Europejskim“, wielka licytacja futer, na którą przybyło około 200 przedstawicieli firm zagranicznych i wiele organizacyj handlowych. Równocześnie z licytacją, odbyła się wystawa futer, przeznaczonych do sprzedaży.

W TURNIEJU TENNISOWYM NA HALI W BERLINIE zdobył 1-sze miejsce Artens (Austrja). Senzacją była klęska mistrza Włoch de Morpurga do Niemca Schwenkera.

Krwawe ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie w Pięciokościołach

Budapeszt 25. 2. ŻAT. Na uniwersytecie w Pięciokościołach (Fünfkirchen) wybuchły dziś krwawe ekscesy antyżydowskie. 10 studentów żydowskich, dotkliwie pobitych przez chuliganów, zostało przewiezionych do szpitala.

Motywy wyroku częstochowskiego

Częstochowa 25. 2. PAT. W motywach wyroku skazującego Kaczyka i Czeplińskiego na 12 lat ciężkiego więzienia sąd zaznacza, że PPS. z powodu redukcyj w Kasie Chorych po zostawała w niezwykle napiętych stosunkach z insp. Furmańczykiem. Przed redukcjami liczba pracowników, należących do PPS. sięgała 90 proc. Stronnictwo PPS. uważało Furmańczyka za jednego z najpoważniejszych przeciwników. Kostrzewski nie żywił żadnej nienawiści osobistej do Furmańczyka, co stwierdzone zostało zarówno w zeznaniach świadka Chojnackiego, jak i brata zabójcy. Lokal partyjny PPS. w dniu 14 października 1930 uległ zdemolowaniu, lecz Furmańczyka nie było tego dnia w Częstochowie, o czem Kostrzewski nie mógł niewiedzieć. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że Kostrzewski był przez innych pchnięty na drogę krwawego czynu. Całe jego zachowanie się w dniu zabójstwa świadczyło o tem, że chodziło mu o zabójstwo Furmańczyka. Posiedzenie magistratu rozpoczęło się krytycznego dnia o godz. 10'30 rano. W tym samym czasie Kaczyk wyszedł z magistratu, a Czepliński najpóźniej o godz. 10'45, zbrodnia zaś w Kasie Chorych dokonana została o godz. 11-ej lub 5 minut po 11-ej rano. Obydwaj więc wspólnicy Kostrzewskiego mieli dość czasu, aby spotkać się w umówionem miejscu i dojść do Kasy Chorych. Oprócz tego sąd podkreślił szereg rażących sprzeczności w zeznaniach świadków odwodowych, które dotyczyły alibi oskarżonych. Powództwo cywilne po zabitych zasądzono.

Brüning odłożył przyjazd do Wiednia

Wiedeń 25. 2. PAT. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Berlina, że kanclerz niemiecki Bruening nie przybędzie do Wiednia w dniu 2 marca a to z powodu pilnych zajęć w Berlinie. Natomiast przybędzie do Wiednia min. spraw zagranicznych Curtius w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Sowiecki dumping zbożowy nie ustał

Wiedeń 25. 2. PAT. Jak donoszą dzienniki, nadeszło przed kilku dniami do Wiednia po raz pierwszy kilkaset wagonów owsa i pszenicy rosyjskiej drogą przez Morze Czarne i Dunaj na specjalnie do tego celu najętym parowcu. Rząd rumuński dał swoje pozwolenie na tranzyt zboża rosyjskiego. Druga przesyłka została zatrzymana w Rumunji, będzie jednak— jak sądzą we Wiedniu — wkrótce zwolniona. W ciągu lata i jesieni mają być wysłane dalsze większe ilości zboża Dunajem nietylko dla Austrji, lecz także Czechosłowacji i Niemiec.

Bankier wiedeński aresztowany

Wiedeń 25. 2. PAT. „Die Stunde“ donosi, że właściciel firmy bankowej Weiss i Ska, nazwiskiem Peltner Fryderyk, został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia losów, zakupionych na raty. Lokal banku został opieczętowany, księgi skonfiskowane. Jak wiadomo, lwowska filja tego banku została swego czasu zamknięta przez władze podatkowe za defraudacje podatkowe.

Tajemniczy zamach polityczny w pociągu

Wiedeń 25. 2. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Salzburga: Wczoraj popołudniu w Orient Ekspresie Bukareszt — Paryż został aresztowany między Linzem a Salzburgiem pewien obywatel rumuński pod zarzutem usiłowanego zamachu morderczego na rumuńskiego księcia Stirbey'a, który jechał tym samym pociągiem. Zamach został podobno dokonany z polecenia przeciwników politycznych księcia. Bliższych szczegółów brak.

—oOo—

Szwajcarja tonie w śniegu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Genewa 25. 2. (R) Szwajcarję nawiedziły niebywałe opady śnieżne skutkiem czego szereg osiedli i miejscowości kuracyjnych odcięty został od świata. Miejscowości te posiadają pod dostatkiem żywności. Komunikacja kolejowa natrafia na olbrzymie trudności. Także w Dolomitach włoskich odcięte są liczne miejscowości od świata. Oczyszczanie torów kolejowych i torowanie dróg odbywa się bardzo powoli ze względu na nowe opady śnieżne i liczne lawiny.

Sir Mosley jeszcze nie wystąpił z Labour Party

Londyn 25. 2. (L) Dwóch członków grupy Mosley'a — Strachey i Forget — wystąpiło z partji pracy. Krok swój umotywowali tem, że obecna polityka partji pracy nie jest dostatecznie socjalistyczna. Wbrew oczekiwaniom sir Oswald Mosley dotychczas nie zgłosił swego wystąpienia z partji pracy.

Epidemja ospy w Kalkucie

Londyn 25. 2. (L) W Kalkucie szerzy się w zastraszający sposób epidemja ospy. W ostatnim miesiącu ofiarą tej choroby padło 171 osób. Władze sanitarne podjęły szczepienia ochronne przeciw ospie na wielką skalę.

Proces o katastrofę kolejową

Moskwa 25. 2. PAT. W Samarkandzie rozpoczął się proces sądowy przeciw 16 funkcjonarjuszom kolei oskarżonym o to, że nie zapobiegli katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się na stacji Miluteńskaja w Środkowej Azji. Katastrofa wywołana została rozerwaniem się pociągu towarowego, przyczem oderwane wagony wskutek spadku minęły z dużą szybkością stację Miluteńskaja i najechały na dążący w kierunku tej stacji pociąg towarowy. Na skutek zderzenia rozbite zostały dwa parowozy pociągu towarowego i kilkanaście wagonów z ładunkiem. Katastrofa pociągnęła za sobą również kilka ofiar w ludziach, zabitych i rannych. Proces ten potrwa około 10 dni.

Z SALI SĄDOWEJ.

ECHA ZAJŚĆ W DNIU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj odbyła się przed krakowskim sądem okręgowym rozprawa apelacyjna przeciwko członkom Obozu Wielkiej Polski Eugenjuszowi Stefańcowi, Jerzemu Zakulskiemu, Ad. Gajewskiemu i in., oskarżonym o wywołanie znanych zajść przed odwachem w ubiegłym roku podczas obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym rozpowszechnianie ulotek wzywających do bojkotowania obchodu oraz tworzenie tajnych organizacyj młodzieży. W pierwszej instancji ukarano sześciu oskarżonych grzywną do 50 zł. Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej sąd uwolnił dwóch dalszych oskarżonych, czterem zaś zmniejszono grzywny do połowy.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

W Krakowie zmarł wczoraj przeżywszy lat 47 Błp. dr. Rudolf Krengel, adwokat z Przemyśla, znany i poważany w tamtejszych kołach palestry. Zmarły był bratem tow. dra Izydora Krengla, któremu na tej drodze składamy wyrazy serdecznego współczucia.

W Podgórzu zmarł onegdaj w 49-tym roku życia błp. Izak Gärtner z Mielca, zasłużony działacz sjoński i b. prezes komitetu lokalnego organizacji sjońskiej oraz Keren Hajesod w Mielcu.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 2. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem prawie zupełnego braku zapotrzebowania. Poszukiwano jedynie akcyj Chodorowa po kursie 101 i Chybia w płaceniu 20.50 jednakowoż bez obrotów. Do transakcyj papierami oficjalnie notowanymi nie doszło. Ruch ospały.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Podaż dostateczna przy małem zapotrzebowaniu. Obroty niewielkie. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i jedna czw. do 8.91 i pół, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.89—8.91, czeki 8.90 i pół do 8.91 i trzy czw. Lwów dol. 8.89 i jedna czw. do 8.91 i jedna cz, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.92 i pół. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki 8.91—8.92 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 2. PAT. Akcje: Bank Polski bez kuponu na rok 1930 — 137,134 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 65, Modrzejów 8, Starachowice 11. 11 i pół. Pożyczki: 3-proc. budowlana 50, 5-proc konwersyjna 50, 6-proc. dolarowa 71 i pół, 71, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.

Waluty: Dolary 8.91. 8.93, 8.89. Dewizy: Londyn 43.35 i jedna czw., 43.46, 43.24 i pół, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 34.97 i pół. 35, 06, 34.89, Szwajcarja 171.88, 172.31, 171.45, Wiedeń 125.36, 125.67, 125.05, Berlin 212.13.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 2. 1931. Żyto cena transakcyjna 17.73—18.75, pszenica cena transakcyjna 30 ton — 22 i trzy czw., orjentac. 22 i jedna czw. do 22 i trzy czw., jęczmień browarowy 24—25, mąka żytnia 28, pszenna 36 i pół do 39 i pół. Reszta bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 25. 2. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.87—169.37, Budapeszt 123.92—124.22, Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw., Londyn 34.51 i jedna czw do 34.61 i jedna czw., Nowy Jork 712.15—712.65, Paryż 27.83 i pół do 27.93 i pół. Praga 21.03—21.11, Warszawa 79.55 i pół do 79.83 i pół, Zurych 136.77 i pół do 137.27 i pół, Amerykańskie 708.50—712.50, Niemieckie 168.67—169.27, Włoskie 37.13—37.29, Szwajcarskie 136.48—137.28, Czeskie 21—21.12, Węgierskie 123.89—124.23.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.001, Losy Tureckie 18, Lwów Czerniowce 35.50, Zieleniewski 22 i pół, Gal. Karpaty 2.68, Galicja 19 i trzy czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 2 PAT. Paryż 20.34 i pół, Londyn 25.22 i trzy czw., Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.38, Włochy 27.18, Praga 15.37 i trzy czw. Warszawa 58.10, Budapeszt 90.52 i pół, Bukareszt 3.08 i pięć ósmych.

—o§o—

STOSUNKI HANDLOWE Z BRAZYLJĄ. Brazylijskie firmy eksportowe pragną nawiązać stosunki z polskimi importerami wełny nieprzanej skór baranich (strzyżonych i niestrzyżonych), skór bydlęcych (solonych i suszonych), oraz rogów, kopyt itp. produktów. Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym firmom Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska (Warszawa, ul Hortensji 6) za zwrotem kosztów manipulacyjnych w wysokości zł 1 (znaczkami pocztowemi).

Lady Owen skazana na 5 lat więzienia

Wersal 25. 2. PAT. Sąd tutejszy wydał wyrok, skazujący na 5 lat więzienia lady Owen, która strzałem z rewolweru zraniła ciężko żonę swego kochanka dra Gastauda. (O tle i przebiegu tego sensacyjnego procesu piszemy na str. 4. — Red.)

Plaga dzieci opuszczonych w Rosji

Moskwa 25. 2. PAT. Na skutek polecenia ludowego komisarza oświaty Bubkowa ma być rozpoczęta w najbliższym czasie energiczna akcja w kierunku zwalczania band dzieci opuszczonych, zwanych tu „bezprizornemi". Władze zamierzają zmobilizować wszelkie będące w ich ręku środki celem całkowitego zlikwidowania tej plagi.

W Paryżu osiągnięto porozumienie

Wszystko zależy obecnie od Włoch — oświadcza Henderson

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 25. 2. (B) Rokowania francusko-angielskie w sprawie rozbrojenia na morzu zostały wczoraj zakończone wynikiem dodatnim. Końcowe posiedzenie plenarne odbyło się wieczorem w ambasadzie angielskiej. Opuszczając ambasadę oświadczył Briand, **że porozumienie zostało osiągnięte warunkowo, o ile układ będzie przyjęty także przez Włochy.** Zapytany przez dziennikarzy, czy jest zadowolony z wyniku Henderson oświadczył: **„Tak. Spodziewam się, że wracając z Rzymu będę jeszcze bardziej zadowolony. Wszystko zależy obecnie od stanowiska rządu włoskiego.** Gdyby rząd włoski układu francusko-angielskiego nie przyjął, pozostałby literą martwą. Liczę jednak, że rząd włoski przyczyni się do przeobrażenia londyńskiego układu trzech mocarstw na układ pięciu mocarstw".

Po zakończeniu rokowań w Paryżu minister Henderson i pierwszy lord admiralicji **wyjechali do Rzymu.** W kołach politycznych są dza, że optymizm Hendersona opiera się na korzystnych wiadomościach z Rzymu. Treść zawartego układu zostanie ogłoszona po przyjęciu go przez Włochy.

* * *

Londyn 25. 2. (L) W sprawie wyniku francusko-angielskich rokowań pisze „Times", że zawarty w Paryżu układ nie przedstawia się jako formuła sztywna i niezmienna, któraby Włochy miały przyjąć lub odrzucić. Anglja i Francja zgóry już odrzuciły podobną myśl. Nie jest także zgodne z prawdą twierdzenie prasy francuskiej, jakoby rząd angielski poczynił pewne ustępstwa polityczne na rzecz Francji w kwestji zbrojeń na lądzie i w powietrzu. Podczas rokowań paryskich osiągnięto porozumienie idące w tym kierunku, że Francja zgodziłaby się na obniżenie ogólnego tonażu o 10 tysięcy tonn, czyli ogólny tonaż floty francuskiej miałby przyznaną przewagę nad flotą włoską o 157 tysięcy tonn.

Gabinet Lavala w mniejszości

Wynik głosowania nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencyj

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 25. 2. (B) **Podczas głosowania w Izbie francuskiej nad kredytem na fundusz bezrobocia rząd Lavala pozostał w mniejszości.** Rząd domagał się przyznania kredytu na fundusz bezrobocia w wysokości 15 miljonów franków. Komisja skarbowa izby podwoiła tę sumę a mówca socjalistyczny żądał podwyższenia jej do 120 miljonów franków. W dyskusji oświadczył minister pracy, że we Francji liczba bezrobotnych pobierających zasiłki wynosi obecnie 32 tysiące osób. Podwyższenie funduszu bezrobocia wywołałoby w opinji publicznej zaniepokojenie. Także premjer Laval podkreślił, że proponowana przez komisję skarbową suma jest aż nadto wystarczająca. **Poddany pod głosowanie wniosek socjalistyczny o przyznanie funduszu bezrobocia w wysokości 120 miljonów przeszedł 285 głosami przeciw 268. Głosowanie nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencji, ponieważ rząd nie postawił kwestji zaufania.**

„Dzień akcji komunistycznej"

miał przebieg naogół spokojny

W Warszawie

Warszawa 25. 2. Sn. Dzień dzisiejszy upłynął w Warszawie względnie spokojnie. O godz. 11 zgromadziły się tłumy na głównych punktach miasta, gdzie przemawiał poseł Burzyński. Na Placu Teatralnym i przy ul. Ogrodowej doszło do starć. Prócz lekko pobitych większych ofiar niema.

We Francji

Paryż 25. 2. (B) Proklamowany przez komunistów „dzień akcji komunistycznej" minął w Paryżu i — wedle dotychczas nadeszłych wiadomości — także na prowincji zupełnie spokojnie. Na ulicach aresztowano wczoraj wieczór i dziś przedpołudniem ogółem 85 komunistów. w tem 10 cudzoziemców, którzy rozdawali ulotki nawołujące do demonstracyj ulicznych.

W Wiedniu

Wiedeń 25. 2. (W) Demonstracje komunistyczne w Wiedniu i okolicy minęły bez zakłócenia spokoju.

W Budapeszcie

Budapeszt 25. 2. (Sch) Dzisiejszy **„dzień komunistyczny"** minął naogół **spokojnie. Poszczególne** grupy komunistów **zostały przez** policję rozpędzone, przyczem **aresztowano o**koło 50 opornieiszych.

W Niemczech

Berlin 25. 2. (Sch.) W różnych **dzielnicach miasta doszło dziś do starć między policją a demonstrantami partji komunistycznej. Demonstranci** siłowali tu i ówdzie plondrować sklepy. Zaatakowani przez policję stawili opór, wobec czego policja zmuszona była do użycia pałek gumowych. Dwóch policjantów zostało ciężko i 2 lżej rannych. Dokonano kilku aresztowań. W Zagłębiu Saary dzień dzisiejszy minął także bez większych zajść. Jedynie w Neunkirchen demonstranci zdołali uformować większy pochód. Nadchodzący oddział policji komuniści obrzucili gradem kamieni wyrwanych z bruku. Podczas rozpędzania demonstrantów kilkanaście osób z obu stron odniosło rany.

Prezydent Kuby po raz drugi uniknął zamachu

Nowy Jork 25. 2. (R) **Po nieudałym przedwczoraj zamachu na życie prezydenta republiki Kuby usiłowano znów wczoraj dokonać na niego zamachu.** Podczas mowy prezydenta Machado w nowym kapitolu **pewien młodzieniec dobył nagle rewolweru, kierując broń w pierś prezydenta. Wykonaniu zamiaru przeszkodzono w samą porę i młodzieńca** ujęto. Wśród obecnych powstało zamieszanie. Prezydent zachował zimną krew i wygłosił swoją mowę do końca.

Sztokholm 25. 2. PAT. Według tutejszych dzienników szef policji sztokholmskiej odmówił udzielenia zezwolenia na przyjazd przywódców niemieckich socjalistów narodowych, Hitlera i Goebbelsa w celu wygłoszenia tutaj szeregu odczytów

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje **przetarg publiczny na sprzedaż:**

około 500 tonn złomu żelaza lanego, t. j. starych klocków hamulcowych i odlewów maszynowych, maźnic i t. p.;

około 50 tonn makulatury (starych aktów, pasków telegraficznych i t. p.);

około 7 tonn odpadków szkła białego i kolorowego;

około 50 tonn odpadków gumowych z wkładką płócienną;

około 400 kg. odpadków gumowych bez wkładek płóciennych;

około 400 kg. odpadków szmerglowych;

około 1 tonny odpadków skórzanych.

Termin składania ofert upływa dnia 9 marca 1931 r., o godzinie 12-tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 10-go marca 1931 r., o godzinie 10-tej.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki sprzedaży otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 1 zł. za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

* * *

5 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Krakowie ogłasza publiczny nieograniczony przetarg ofertowy na:

1) remont główny koszar kawalerji 20 p. ułanów w Dębicy;

2) remont główny koszar 20 p. p. w Krakowie.

Należycie ostemplowane oferty należy wnieść do 5 Okr. Szef. Bud. w terminie do:

ad 1) 5 marca 1931;

ad 2) 6 marca 1931;

poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert, a mianowicie:

ad 1) 5 marca, godz. 10-ta;

ad 2) 6 marca godz. 10-ta.

Wadjum 3 proc. od oferowanej sumy.

Wszelkich informacyj udziela ref. techn. 5 Okr. Szef. Bud.

* * *

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie, Rynek, Krzysztofory, rozpisuje w imieniu Spółki dla budowy mostu na Dunajcu w Krościenku, przetarg ofertowy na budowę trzech przęseł żelbetonowych, łukowych, o świetle 36'0 m. każde, na wybudowanych podporach mostu na Dunajcu w Krościenku w ciągu drogi wojewódzkiej Nowy Sącz—Szczawnica.

Przetarg odbędzie się we czwartek dnia 12 marca wyższej Dyrekcji, w którym to czasie upływa termin 1931, o godz. 11-tej rano, w Oddziale Drogowym pomin składania ofert.

Akta licytacyjne, t. j. plany budowy i inne załączniki, są wyłożone dla przeglądu stron w godzinach urzędowych w Oddziale Drogowym Dyrekcji Robót Publicznych, tam też będzie można otrzymać za zwrotem własnych kosztów załączniki ofertowe.

POSAD POSZUKUJĄ

ABSOLWENTKA I. roku Wyższego Studjum Handlowego, ze znajomością buchalterji i korespondencji, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Kraków I. Skrytka pocztowa 60. 304g

HANDLOWIEC z branży sukiennej, z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie od 15 marca, ewetualnie od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Handlowiec sukienny" 300g

BUCHALTER biegle piszący na maszynie władający językiem polskim i niemieckim, znający stenografję, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „F." do Adm. „N. Dziennika" 281g

PODRÓŻUJĄCY branży pończoszniczej obejmie kolekcję spokrewnionej branży. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje" do Adm. „N. Dziennika". 288g

SAMODZIELNA krawcowa poszukuje zajęcia prywatnie lub do konfekcji damskiej. — Wiadomość, ul. Skałeczna 7 Braunfeld. 258g

WOLNE POSADY

BANK Spółdzielczy poszukuje urzędnika, obznajomionego z wszelkiemi czynnościami bankowemi. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy pod „Organizator" do Adm. „N. Dziennika" 305g

DR. BESEN w Grybowie poszukuje rutynowanego solicytatora (ki), względnie mundanta (ki), wojnego stanu. 425x

KWALIFIKOWANE balciarki maszynowe poszukiwane: Friedman, Starowiślna 44. 312g

ZDOLNE ekspedjentki (ekspedjentów) przyjmę zaraz. — Zgłoszenia od godz. 2—3, ul. Grodzka l. 5, II. piętro, J. Bandet.

LOKALE

POKÓJ frontowy, słoneczny, z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz, ewentualnie z użyciem kuchni, przy małej rodzinie: ul. Augustjańska 10, I. piętro, m. 3. 309g

POKÓJ kawalerski dla urzędnika do wynajęcia od 1 marca. Zgłoszenia ul. Czysta 16, drzwi 1 między godz. 14—15-tą 415x

LOKAL biurowy, Sławkowska 12, I. piętro, od 1 kwietnia do wynajęcia. 423x

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia dla 2 panów, z całem lub częściowem utrzymaniem — ul. Dietlowska 111, I. piętro, drzwi 7 306bp

RÓŻNE

WYDAJĘ smaczne obiady po cenie zniżonej: ul. Dietlowska 111, I. piętro, drzwi 7. 307bp

KUPIEC posiadający obszerny frontowy lokal handlowy, w głównej dzielnicy Krakowa, przyjmie towary do sprzedaży komisowej najchętniej z branży trykotowej, pończoszkowej, bieliźnianej, konfekcyjnej, galanteryjnej, linoleum i ceraty; wyroby skórzane, kufry do podróży lub obuwie. Zgłoszenia pod „Gwarancja" do Adm. „Now. Dziennika". 1x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Wolf Ostrowicz, ur. 1895 r., wydaną przez P. K. U. Kielce. 311g

PEKAŁA Franciszek, ur. 1896, Borek Nowy, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj. 424x

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację uczniowską Faberówny Eugenji, ucz. kl. VII.A Żyd. Gimn. Koed. w Krakowie. 303g

SPRZEDAŻ

DOM do zburzenia i parcela 268 sążni, dzielnica XIII, przy przystanku tramwajowym do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Okazja W." do Admin. „N. Dziennika". 413x

DYWANY ręczne, kilimy, „Dywan" Kraków Podgórze ul. Kingi 9 — Telefon 116-09 12im

TROCHĘ HUMORU



— Dlaczego mnie budzisz, ledwie się na godzinkę położyłem!

— Chciałem tatusiu tylko trochę bawić się bębnem, ale mama mówi, że nie mogę bić w bęben, dopóki się nie przebudzisz

PANNA z długoletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do Adm. „N. Dziennika" 290x

PANNA pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami kancelaryjnemi — zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Marzec" do Adm. „N. Dziennika". 300 bp

KONCYPJENTURY poszukuje doktor praw ukończoną praktyką sądową. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa Nr. 77. 268g

MŁODY człowiek, pełen zapału do pracy, znający handel, dział spedycyjny, przyjmie posadę magazyniera, ekspedjenta, inkasenta i t. p. Zgłoszenia pod „Praca i energja" do Adm. „N. Dziennika". 291x

DOKTOR praw poszukuje posady konsypjenta. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Praktyka sądowa". 294g

MAGISTER praw, z praktyką sądową, zdolny, pracowity poszukuje posady koncypjenta od 16 marca. — Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Sumienny Mgr. R."

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczn.	Zł.	6'00	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'60	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście 1 nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dołicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana